Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „Panoramą" 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 270 (2586) Łódź, 9 i 10 listopada 1952 r.

Delegaci krajów gospodarczo zacofanych potępiają zaborczą politykę USA

Z obrad ONZ

NOWY JORK. — Komisja Ekonomiczno - Finansowa Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła debatę nad problemem pomocy dla krajów gospodarczo zacofanych.

Przedstawiciele państw kolonialnych: Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji itd. twierdzili, że rzekomo jedyną drogą do przyśpieszenia rozwoju ekonomicznego krajów zacofanych jest umożliwienie kapitałom amerykańskim i angielskim jak najszerszej penetracji do tych krajów. Usiłowali oni ukryć fakt, iż w wyniku wielowiekowego panoszenia się mocarstw imperialistycznych, sytuacja gospodarcza w krajach kolonialnych i zależnych jest bardzo ciężka.

Delegaci Egiptu, Pakistanu, Indonezji, Iranu, Kuby i in. dali w swych przemówieniach obraz ciężkiej sytuacji gospodarczej ich krajów, wyrażając szczególne niezadowolenie z polityki mocarstw imperialistycznych w dziedzinie obniżania cen surowców, wywożonych z krajów zacofanych oraz w dziedzinie tworzenia sztucznych barier i murów celnych. Delegat Haiti oświadczył wprost, że kapitał zagraniczny eksploatuje kraje zacofane, zgarniając olbrzymie zyski i nie dbając o postęp gospodarczy wyzyskiwanych krajów.

Przedstawiciele Arabii Saudyjskiej i Egiptu potępili uzależnianie przez mocarstwa imperialistyczne inwestycji kapitałowych od przywilejów politycznych.

W dyskusji zabierali głos również przedstawiciele Polski, Czechosłowacji i ZSRR. Podkreślili oni, że rozszerzenie handlowych i gospodarczych stosunków z krajami zacofanymi powinno przyczyniać się do rozwoju przemysłu, rolnictwa i transportu w tych krajach.

10-17 b.m.

Międzynarodowy Tydzień Studenta

WARSZAWA. — W dniach *10—17 bm. studenci polscy wraz z postępowymi studentami całego świata uroczyście obchodzić będą Międzynarodowy Tydzień Studenta.*

Międzynarodowy Tydzień Studenta przebiegać będzie w Polsce w roku bieżącym wokół mobilizacji szerokich rzesz studentów w przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży, która odbędzie się w 1953 r.

Gratulacje zagranicznych mężów stanu z okazji 35 rocznicy Rewolucji Październikowej

MOSKWA. — W PIĄTKOWEJ PRASIE MOSKIEWSKIEJ UKAZAŁY SIĘ TEKSTY DEPESZ GRATULACYJNYCH PRZESŁANYCH DO GENERALISSIMUSA STALINA PRZEZ NASTĘPUJĄCYCH ZAGRANICZNYCH MĘŻÓW STANU:

przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej **Mao Tse-tung**, prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **Józef Cyrankiewicz**, premier Republiki Czechosłowackiej **Antonin Zapotocky**, prezes rady ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej **G. Gheorghiu - Dej**, prezes rady ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej **Mátyas Rakosi**, prezes rady ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej **W. Czerwenkow**, premier gabinetu ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej **Kim Ir-sen**, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej **O. Grotewohl**, prezydent Vietnamskiej Republiki Demokratycznej **Ho Szi Minh**, premier Mongolskiej Republiki Ludowej **J. Cedenbal** i premier Indii **Nehru**.

Do **M. Szwernika** nadesłali depesze gratulacyjne:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Bolesław Bierut**, prezydent Republiki Czechosłowackiej **Klement Gottwald**, przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej **dr Petru Groza**, przewodniczący Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej **Istvan Dobi**, przewodniczący prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej **Georgi Damianow**, przewodniczący prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej **Kim Du-Bon**, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej **W. Piecka**, prezydent Unii Burmańskiej **dr Bau**.

Uroczyste obchody w całym kraju ku czci 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

WARSZAWA. — Niezwykle uroczyście obchodzi społeczeństwo polskie XXXV rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W miastach i wsiach całego kraju odbywają się liczne akademie, na których uczestnicy manifestują swą miłość i wdzięczność dla wielkiego kraju socjalizmu. Na uroczystych masówkach robotnicy mówią o wielkiej pomocy Związku Radzieckiego, którego doświadczenia przyspieszają tempo budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. W wielu miastach odbywają się uroczyste pochody i capstrzyki. Społeczeństwo oddaje hołd poległym w walkach wyzwoleńczych bohaterom radzieckim, składając na ich grobach wieńce.

Dnia 8 bm. w hali sportowej w Warszawie odbyła się uroczysta akademia z powodu rozpoczęcia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zorganizowana staraniem okręgu stołecznego TPP-R. Wielką halę wypełniły liczne rzesze mieszkańców stolicy, które przybyły, aby dać wyraz uczuciom przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego.

* * *

Wyrażając uczucia głębokiej czci i hołdu poległym w walkach o wyzwolenie Wybrzeża żołnierzom Armii Radzieckiej, ludność Gdańska, Gdyni, Sopotu i Elbląga oraz licznych miasteczek Pomorza, złożyła w dniu 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej liczne wieńce i wiązanki kwiatów na grobach, poległych bohaterów radzieckich.

* * *

W uroczystym nastroju powagi, przy dźwiękach hymnu Związku Radzieckiego kilkadziesiąt delegacji robotniczych i młodzieżowych złożyło wieńce na grobach żołnierzy radzieckich poległych w walkach o oswobodzenie Krakowa. Żołnierze i ZMP-owcy zaciągnęli przy grobach wartę honorową. Uroczystość złożenia wieńców poprzedził manifestacyjny capstrzyk, w którym wzięło udział tysiące mieszkańców Krakowa.

W XXXV rocznicę Rewolucji Październikowej dokonano w Jeleniej Górze uroczystego odsłonięcia ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Na uroczystość przybyły tysięczne rzesze robotników miejscowych zakładów przemysłowych.

Wartę honorową przy pomniku, tonącym w czerwonych i biało-czerwonych flagach zaciągnęli żołnierze Wojska Polskiego.

Mikrobiolodzy polscy stwierdzają: imperialistycznej „nauce" morderców przeciwstawiamy prawdziwą naukę

walczącą pod hasłem — „Szczęście człowieka jest najwyższym prawem"

Wczoraj rozpoczął w Łodzi obrady 3-dniowy XII Zjazd Mikrobiologów Polskich.

Celem pierwszego dnia obrad było zajęcie stanowiska przez polskich mikrobiologów wobec barbarzyńskiej wojny bakteriologicznej, prowadzonej przez amerykańskich agresorów w Korei i Chinach Północnych.

Pierwszy referat programowy zjazdu wygłosił **prof. U. Ł. dr. Zygmunt Szymanowski.** Mikrobiologia nasza, która przez pół wieku nie miała w ustroju kapitalistycznym właściwych warunków rozwoju — stwierdził mówca — dziś w Polsce Ludowej rozszerzyła swą działalność w nowych istotnych dla naszego kraju kierunkach — w dziedzinie mikrobiologii przemysłowej i rolniczej. 600 mikrobiologów polskich pracuje twórczo w szeregu ośrodków naukowych wiążąc teorię z praktyką, z rozwojem życia gospodarczego, z naszymi ogólnopaństwowymi planami. Łączy się to z zadaniami całej nauki polskiej, która nie będzie już nigdy jak ongiś uważana za zbytek, bez którego państwo może się obejść. Źródło tej zasadniczej zmiany roli nauki — mówił prof. Z. Szymanowski — tkwi w ideałach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Realizując jej ideały, rząd Polski Ludowej stworzył naszej nauce wspaniałe i wszechstronne warunki rozwoju i za to w imieniu zjazdu — zakończył swój referat prof. Szymanowski — składam wyrazy podziękowania Pierwszemu Obywatelowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Prezydentowi Bolesławi Bierutowi.

PROFESOROWIE SZYMANOWSKI I HIRSZFELD

W dalszym ciągu obrad zabrał głos **dr. Roman Pakuła**, sekretarz Polskiego Towarzystwa Mikrobiologicznego. Składając sprawozdanie z akcji tego Towarzystwa przeciwko wojnie bakteriologicznej dr. Pakuła m. in. powiedział:

„Fakty, które miały miejsce w ostatnich kilku latach, jak zbrodnie imperialistów japońskich w Chinach, ujawnione w procesie Chabarowskim; zbrodnie ludobójstwa hitlerowców, których byliśmy naocznymi świadkami, wojna bakteriologiczna prowadzona przez imperialistów amerykańskich w Korei i Chinach Północnych— świadczą o tym, iż burżuazja już dawno — jak powiada Generalissimus Stalin — „wyrzuciła za burtę sztandar demokracji i humanitaryzmu". To nam, ludziom żyjącym w społeczeństwie budującym nowy ustrój, ustrój sprawiedliwości społecznej oraz tym wszystkim w krajach kapitalistycznych, którym również jak i nam drogi jest los ludzkości, przypada dziś w udziale wysoko podnieść sztandar, na którym jest wypisane hasło: „Szczęście człowieka jest najwyższym prawem".

W imię tego hasła pracowali i poświęcili całe swoje życie twórcy naszej nauki Pasteur, Koch, Miecznikow i setki innych ludzi. Trzeba, abyśmy nadal byli wrażliwi na ból i nieszczęście człowieka, niezależnie od tego, jaki jest kolor jego skóry gdzie on żyje. Trzeba abyśmy pamiętali, że to „dziś", które jest udziałem dzieci i matek koreańskich — może się jutro stać udziałem naszych dzieci i kobiet. Jeśli o tym będziemy pamiętać to wtedy naszą pracą i postawą moralną stworzymy mur, o który rozbije głowę obóz wojny i nienawiści".

(Dalszy ciąg na str. 5)

Narada Korespondentów

Dziś, 9 listopada 1952 r. o godz. 15, w świetlicy redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96 I p. odbędzie się NARADA ROBOCZA KORESPONDENTÓW z Łodzi, Pabianic, Brzezin, Strykowa, Głowna, Zgierza, Konstantynowa i Ozorkowa.

Przodujący korespondenci otrzymają nagrody książkowe.

Z Rezolucji XII Zjazdu Mikrobiologów Polskich

Rezolucja XII Zjazdu Mikrobiologów stwierdza m. in.

XII Zjazd Polskich Mikrobiologów obradujący w dniach 8 — 10 listopada br. w Łodzi stwierdza ze zgrozą i oburzeniem, iż bakteriologia, nauka, która winna służyć człowiekowi, jego zdrowiu i szczęściu jest wykorzystywana w celach ludobójczych.

Ostatnia wojna stała się powodem niesłychanych cierpień narodu polskiego. Jeszcze gorsze cierpienia przeżywa obecnie naród koreański

Wobec faktu stosowania broni bakteriologicznej zakazanej przez protokół genewski w r. 1925 naród koreański odwołał się do opinii świata.

Polacy nauczeni gorzkim doświadczeniem dobrze wiedzą jak daleko sprawy mogą zajść jeśli prawda nie dotrze do wszystkich uczciwych ludzi i jeśli zorganizowana wola narodów nie powstrzyma zbrodniczej ręki. Dlatego też mikrobiolodzy polscy uważają za swój obowiązak przeciwstawić się wszystkimi możliwymi środkami próbom wykorzystywania zdobyczy nauki dla masowego unicestwienia ludzi. Celem naszej nauki jest ochrona człowieka przed chorobami zakaźnymi. Wierzymy, iż jest to również celem uczciwych bakteriologów amerykańskich.

W imię szczęścia ludzkości zwracamy się z apelem do bakteriologów amerykańskich: „Potępcie wojnę bakteriologiczną i uczyńcie wszystko dla jej natychmiastowego zaprzestania".

Otwarcie linii tramwajowej Kraków - Nowa Huta

KRAKÓW. — W XXXV rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej otwarta została 7,5-kilometrowa linia tramwajowa Kraków — Nowa Huta. Linia ta łączy centrum Krakowa z południową Bramą Kombinatu Hutniczego.

Przejazd z centrum Krakowa do samego kombinatu trwać będzie niewiele ponad 20 minut. W godzinach szczytowego ruchu wozy kursować będą co 4 minuty.

Wzmóc wysiłki nadrobić zaległości

Ogłoszony ostatnio komunikat PKPG o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w 3 kwartale rb. stwierdza, że produkcja globalna naszego przemysłu socjalistycznego wzrosła w tym okresie o 21 proc. W porównaniu z 3 kwartałem 1951 r. zwiększyły się również i to znacznie (o 26 proc.) nakłady inwestycyjne. Utrzymujemy więc nadal z roku na rok wysokie tempo rozwojowe tej najważniejszej naszej gałęzi gospodarczej, jaką jest przemysł. Inne dziedziny gospodarcze wykazują również postęp.

Ale poczucie dobrze spełnionego obowiązku, zadowolenie z wyników naszej zbiorowej pracy mogłoby mieć miejsce tylko wtedy, gdybyśmy w pełni i we wszystkich dziedzinach wykonali zadania wyznaczone w planie na r. 1952 i na poszczególne jego kwartały.

Tymczasem, jak stwierdza komunikat PKPG, plan produkcji globalnej przemysłu według wartości wykonany został za III kwartał tylko w 96,7 proc., a plan za okres 9 m-cy rb. (styczeń — wrzesień) — w 98,2 proc.

Nieosiągnięcie pełnego, stuprocentowego wykonania zadań planu, za okres ubiegłych trzech kwartałów, produkcji przemysłowej jako całości, nie dotyczy, rzecz prosta, wszystkich gałęzi i rodzajów tej produkcji. Przeciwnie, szereg ważnych dziedzin produkcyjnych jak np. produkcja rud cynku, ołowiu, parowozów, wagonów osobowych, samochodów, ciągników, superfosfatu i innych artykułów przemysłowych, nie tylko wykonała plan, lecz osiągnęła poziom niejednokrotnie znacznie wyższy.

Niemniej jednak niewykonanie w pełni zadań planu przez niektóre gałęzie w pewnych działach, np. hutnictwo żelaza, przemysł chemiczny w zakresie produkcji kwasu siarkowego, sody i nawozów sztucznych, przemysł maszynowy w zakresie obrabiarek do metali, przemysł mineralny, w zakresie cementu i inne, spowodowało, że w ostatecznym podsumowaniu, do pełnego wykonania planu przez nasz przemysł, zabrakło w III kwartale br. 3,3 proc., a za okres styczeń — wrzesień br. — 1,1 proc.

Te kilka procent, to pozornie niewiele. Ale przecież naszą ambicją, naszą dumą było dotychczas i jest nadal wykonywanie planów państwowych nie tylko w pełni lecz z nadwyżką. **Przecież dzięki realizacji zobowiązań w ramach czynu produkcyjnego dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i Programu Wyborczego Frontu Narodowego, wiele zakładów i gałęzi produkcyjnych przekroczyło znacznie wykonanie planu i nadal wysoko go przekracza. Przecież szereg zakładów, które w poprzednich miesiącach nie dociągnęły do stu procent planu i borykały się z dużymi trudnościami — dzięki zobowiązaniom przedzjazdowym i przedwyborczym oraz aktywizacji załogi i kierownictw zakładów, w ciągu miesiąca września nadrobiły z nadwyżką swe dotychczasowe zaległości.**

Czyż więc nie jest to najlepszym dowodem, że mobilizacja wysiłku i świadomości załóg wokół zadań planu, że zdecydowana wola walki z trudnościami, że ambicja i dobrze pojęty patriotyzm zakładowy są w stanie przełamać wszelkie trudności, uruchomić wszystkie rezerwy, podnieść zdecydowanie na wyższy poziom zarówno styl pracy, jak i jej organizację.

Do końca roku pozostało niespełna dwa miesiące. Jest więc czasu niewiele. Wystarczająco jednak, aby zaległości w wykonaniu planu za III kwartał i miesiące poprzednie, na wielu odcinkach nadrobić.

Jest to tym bardziej możliwe i konieczne, że w ogromnej większości wypadków powodem niewykonania zadań planu były nie zewnętrzne trudności obiektywne, lecz wewnątrzzakładowe niedomagania w pracy, jak np. zła praca działów zaopatrzenia, słabe wykorzystanie mocy produkcyjnej, niewykorzystanie istniejących rezerw materiałowych i ludzkich.

Ogromne znaczenie mobilizacyjne dla wykonania zadań planu mają dziesiątki tysięcy wart produkcyjnych, podjętych przez załogi zakładów przemysłowych i innych na cześć 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Mówią one o rosnącym stale i pogłębiającym się uświadomieniu politycznym najszerszych mas pracowniczych.

Swą świadomość obywatelską i polityczną, swą postawę patriotyczną, swój udział we Froncie Narodowym, który zadokumentowaliśmy tak jednomyślnie w dniu wyborów

(Dalszy ciąg na str. 2)

841 procent planu dziennego w skupie ziemniaków osiągnął pow. łowicki

Województwo łódzkie w dniu 7 listopada 1952 roku uzyskało w planie dziennym skupu trzody chlewnej 83 proc. W tym dniu limity dzienne przekroczyły: powiat Piotrków — 127,1 proc., Łask — 111,3 proc., Wieluń — 104,7 proc i Sieradz — 101,7 proc. Najgorzej skupy wał trzodę chlewną pow. Skierniewice — 45,5 proc.

W obowiązkowych dostawach bydła nastąpiła znaczna poprawa. Województwo wykonało plan dzienny w dniu 7 listopada w 225 proc., zaś przodujący powiat piotrkowski osiągnął 414,5 proc. planu dziennego.

* * *

W obowiązkowych dostajemy również poprawę. Województwo jako całość w dniu 6 listopada wykonało plan dzienny w 121,1 proc. a pow. łowicki osiągnął w tym dniu wspaniały rezultat 841,3 proc. W przeciwieństwie do niego powiat kutnowski nadal wlecze się na szarym końcu w skupie ziemniaków i uzyskał zaledwie 25,4 proc. planu dziennego.

Plan miesięczny województwo wykonało w 14,3 proc., a na czoło powiatów wysunął się Łowicz 38,5 proc. planu.

Plan roczny województwo wykonało do dnia 6 listopada w 61,2 proc., pow. łowicki — 88,8 proc., a pow. rawsko-mazowiecki 84,6 proc.

* * *

W planowym skupie zboża do dnia 6 listopada w planie rocznym województwo łódzkie osiągnęło 81,8 proc., pow. radomszczański 85,1 proc., skierniewicki 93,9 proc., piotrkowski 93,5 proc. i wieluński 92,9 proc.

W interesie Niemiec i pokoju

Witając XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w imieniu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, prezydent NRD Wilhelm Pieck, oświadczył: „NIEMCY PRAGNĄ ŻYĆ POKOJOWO W SWEJ ZJEDNOCZONEJ OJCZYŹNIE I NIE MA TAKIEJ SIŁY, KTÓRA MOGŁABY ODMÓWIĆ 70 MILIONOM NEMCÓW ICH NIEZAPRZECZALNEGO PRAWA DO ISTNIENIA JAKO JEDEN NARÓD".

Te mocne słowa wyrażają stanowisko nie tylko ludności demokratycznej części Niemiec. Przemawiając w dwa dni później na XIX Zjeździe, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec Max Reimann stwierdził:

„W CIĄGU OSTATNICH TYLKO TYGODNI PRZESZŁO 9 MILIONÓW MIESZKAŃCÓW NIEMIEC ZACHODNICH WYPOWIEDZIAŁO SIĘ W DRODZE GŁOSOWANIA ZA TRAKTATEM POKOJOWYM, PRZECIWKO MILITARYSTYCZNEMU „UKŁADOWI OGÓLNEMU„. PRZESZŁO DWA MILIONY ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH UCZESTNICZYŁO W STRAJKACH I DEMONSTRACJACH PRZECIWKO ADENAUEROWI I JEGO AMERYKAŃSKIM PRZEŁOŻONYM".

W ostatnich dniach, w związku z rozpoczynającą się dziś w Berlinie międzynarodową konferencją w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, wzmógł się w całych Niemczech — na wschodzie i na zachodzie kraju — ruch na rzecz zjednoczonych i pokojowych Niemiec.

Ruch ten ogarnął nawet szerokie koła mieszczaństwa. Były kanclerz Wirth wygłosił z Karlsruhe (Niemcy zachodnie) przemówienie, w którym oświadczył lapidarnie: „lepiej jest współpracować niż strzelać do siebie" i zażądał rokowań z ZSRR w sprawie zjednoczenia Niemiec. Znany zaś pastor Niemoeller zapowiedział swe poparcie dla międzynarodowej konferencji w Berlinie.

Konferencja ta miała się początkowo odbyć w Paryżu, lecz rząd Pinaya na rozkaz ambasady amerykańskiej zakazał jej przeprowadzenia. Podobnie postąpił rząd szwedzki. Te decyzje uległych wobec Waszyngtonu rządów burżuazyjnych pozostają w rażącej sprzeczności z postulatami narodów zachodnio-europejskich w sprawie Niemiec.

Faktem jest bowiem, że właśnie we Francji, gdzie Pinay i Schuman jeszcze usiłują realizować polecenia spółki amerykańsko - hitlerowskiej, narasta opozycja przeciw wskrzeszeniu wehrmachtu i przeciw tak groźnemu dla narodu francuskiego rozniecaniu nacjonalizmu niemieckiego.

Przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego, burżuazyjny polityk Herriot przyjął w ostatnich dniach delegację byłych francuskich członków ruchu oporu, która zaznajomiła go z apelem przeciw ratyfikacji układu w sprawie tzw. „armii europejskiej".

Herriot przychylił się do tego apelu, w związku z czym „Humanite" stwierdziła: „w postawie, którą Herriot był zmuszony obecnie zająć, patrioci francuscy widzą rezultat protestu niezliczonych mas oburzonych Francuzów". Jest to jedno z najistotniejszych źródeł sprzeczności w obozie imperialistycznym.

Gdy w samych Niemczech, we Francji i w innych krajach zachodniej Europy — nie mówiąc już o krajach obozu pokoju — rośnie opozycja przeciw amerykańskim planom przekształcenia Niemiec zachodnich w odskocznię dla agresji w Europie, światowa opinia publiczna interesuje się coraz bardziej propozycjami wskazującymi drogę do powstania zjednoczonego i prawdziwie pokojowego państwa niemieckiego. Są to propozycje Związku Radzieckiego.

Istotę tych wniosków prezydent Pieck streścił we wspomnianym na wstępie przemówieniu: „PRZYWRÓCENIE JEDNOŚCI NARODOWEJ, NIEPODLEGŁOŚĆ NARODOWA, WOLNOŚĆ POLITYCZNA WEWNĄTRZ KRAJU, EKONOMICZNE I POLITYCZNE RÓWNOUPRAWNIENIE WOBEC ŚWIATA, PRAWO OBRONY WŁASNYCH GRANIC I SUWERENNOŚĆ ZJEDNOCZONEGO PAŃSTWA NIEMIECKIEGO — OTO WIELKI PROGRAM TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI, PRZEDSTAWIONY PRZEZ RZĄD RADZIECKI WOBEC CAŁEGO ŚWIATA I NARODU NIEMIECKIEGO".

Program ten spotkał się z poparciem milionów obrońców pokoju na całym świecie, którzy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa odrodzenia militaryzmu niemieckiego i którzy uważają rozwiązanie problemu Niemiec za niezbędny wstęp do utrwalenia pokoju w Europie.

Polacy należą do narodów najbardziej zainteresowanych w pokojowym rozstrzygnięciu zagadnienia niemieckiego. Wiemy bowiem o tym, że nasze Ziemie Zachodnie wciąż przedstawiane są przez imperialistów od Trumana i Eisenhowera do Adenauera, od polityków watykańskich do Tito — jako przynęta dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. I wiemy, że potrafiliśmy przy pomocy naszych przyjaciół z NRD zamienić granicę na Odrze i Nysie w granicę pokoju i przyjaźni.

Delegacja polska, która wyjechała na konferencję w Berlinie, reprezentując cały naród polski, domagać się będzie rozwiązania problemu niemieckiego w interesie światowego pokoju, tj. w interesie samych Niemiec, w interesie Polski i wszystkich sąsiadów Niemiec — w interesie wszystkich bez wyjątku narodów świata.

W. H.

Wzmóc wysiłki nadrobić zaległości

(Dokończenie ze str. 1)

do Sejmu musimy dokumentować nadal. Dokumentować czynem.

Wykonaniem zadań planu przez każdy dział pracy, przez każdy zakład, przez każdą bez wyjątku gałąź produkcyjną. Wykonywaniem planów dziennych, dekadowych i miesięcznych. Wykonaniem planu rocznego, jako całości.

Nie możemy dopuścić do tego, żeby wysiłek i energia jednych — tych, którzy wypełniają zadania planu z nadwyżką — zostały w ogólnym obrachunku pomniejszone przez słabe wyniki produkcyjne innych.

O wykonanie planu trzeba się bić. Trzeba walczyć i zwalczać trudności. Trzeba mobilizować całą energię, wszystkie siły i środki. Tylko taka postawa bojowa każdego pracownika, całej załogi, kierownictwa zakładów pracy, przyniesie pożądany wynik.

Program Wyborczy Frontu Narodowego unaocznił nam wspaniałe perspektywy rozwoju, siły, dobrobytu naszego państwa i narodu. Drogą do zrealizowania tych wielkich celów jest stała, uporczywa walka o plan, o wydajną, lepszą pracę, walka z wszelkimi przeciwnościami, walka z tym wszystkim, co złe, co hamuje nasze budownictwo pokojowe.

T. D.

Z emigranckiej łączki

„Rolnicy" z Waszyngtonu i „rolnicy" z Londynu

Niedawno stało się rzeczą wiadomą, że mężowi opatrznościowemu „rolników z Marszałkowskiej" nie grozi już los bezrolnego. Odgrywając wiadomą rolę w wywiadzie pewnego atlantyckiego mocarstwa mógł rolę nabyć „pan prezes".

Oczywiście JWP, a raczej PSL, (pan Stanisław lubiący dolary) Mikołajczyk nie kupił tej bagatelki — wielkiej farmy pod Waszyngtonem: 120 ha dobrej ziemi, 40 rasowych ślicznych krów (w skanalizowanej oborze) itd. itd. — nie kupił p. Mikołajczyk tej, powiadam, bagatelki za cenę brzytwy i ręcznika. Jedynego, jak powszechnie wiadomo, mienia, jakie posiadał, uchodząc z Polski, w kufrze dyplomatycznego samochodu pewnego mocarstwa.

Jeśli prezes „rolników z Marszałkowskiej" kupił te 120-hektarową małorolną chudobę, to tylko z tęsknoty za ziemią pra ojców (waszyngtońskich) — tu dzież, z drobnych oszczędności. Z drobnych oszczędności, uciułanych w wiadomej służbie..

Sprawa stała się tak głośna, iż emi-grandowie rywalizujący z panem Mikołajczykiem o względy tych samych wywiadów — m. in. londyński, zalesko - andersowski „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" — poczęli ją opisywać wzdłuż i wszerz 120 hektarów.

Organy „pana prezesa" zawrzały gniewem i odpowiedziały z kolei „rolnikom z Londynu'. — Mikołajczykowskie „Jutro Polski" z dnia 12 ub. m. tak pisze pt. „Farma i firma" na temat 120-hektarowej farmy Mikołajczyka:

„Co tu jest do wstydu czy ukrywania? Co do drwin czy aluzyjnych zaczepek? Toć lepiej zająć się innymi farmami w Anglii i we Francji, nabywanymi za państwowe pieniądze czy fundusze społeczne przez tzw. powierników i przez nich potem przywłaszczone. Nie zawadziłoby też wyjaśnić przed opinią publiczną, jak przechodziło na własność prywatną różne inne mienie państwowe i społeczne w postaci domów, drukarni i przedsiębiorstw wydawniczych"...

Drugi organ mikołajczykowski, „Narodowiec" (z dnia 18 ub. m.) grzmi następująco:

„...Widocznie według moralności sanacyjnej, tylko „prawowici" podani „legalnego rządu" mają prawo do władania ziemią. A może przy tej okazji nie zawadzi zapytać, co się stało z ową rezydencją wiejską z folwarkami, która „rząd legalny" nabył za pieniądze społeczne"...

Może i nie zawadzi, ale właściwie pytać nie warto. Przecież i tak wiadomo...

Najkapitalniejszą rzeczą w całej tej historii jest to, że oba odłamy emi-grandów — tj. zarówno „rolnicy z Waszyngtonu" jak i „rolnicy z Londynu" — mają absolutną rację, kiedy oskarżają się nawzajem o całkowitą zgniliznę moralną i polityczną, o kradzież grosza publicznego i o inkasowanie pieniędzy z kas obcego wywiadu.

Charakteryzuje tych panów znakomicie łacińskie powiedzenie: „ambo meliores".

Jeden lepszy od drugiego, a drugi od pierwszego.

Ale żaden z nich nigdy już władać nie będzie nawet piędzią ziemi polskiej.

B. W.

Adenauer: Drzwi do zjednoczenia Niemiec stoją naturalnie otworem...

Narada aktywu ZSP

Dnia 8 bm. w gmachu Politechniki Łódzkiej odbyła się, zorganizowana przez ZSP narada studenckiego aktywu pracy kulturalno-masowej.

Referat, omawiający wytyczne VII Plenum ZSP wygłosił ob. Gorący.

„Eliminacje — zaznaczył mówca — w zasadzie zapoczątkowały pracę masowo-artystyczną w ścisłym tego słowa znaczeniu. Uczestnictwo w eliminacjach uczelnianych 280 grup studenckich, obejmujących około 2,5 tys. studentów i 25 zespołów artystycznych oraz zainteresowanie eliminacjami, tak uczelnianymi jak i środowiskowymi, przez które w przybliżeniu przewinęło się około 5 tysięcy studentów — są sprawdzianem, że poważnie zapoczątkowaliśmy w tym okresie masową pracę kulturalną na uczelniach".

Dalszy ciąg narady, w której zabierali głos przedstawiciele młodzieży ze wszystkich uczelni łódzkich, był podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć, skontrolowaniem pracy, krytyką niedociągnięć, a także ustaleniem metod i wytycznych na przyszłość.

Na zakończenie, przedstawiciel Rady Naczelnej ZSP — ob. Biały zwrócił uwagę na konieczność współpracy młodzieży z profesurą i z zakładowymi organizacjami związkowymi, na konieczność upowszechnienia czytelnictwa a także na konieczność silniejszego powiązania między repertuarem kół art. młodzieży — a przedmiotem ich studiów.

Gustaw Morcinek

ONDRASZEK

134)

I znów się wszyscy rozeszli samowtór, samotrzeć, jak wypadło. Braciszek z nimi. Chodziło o spotkanie się z Pindurem, o dopilnowanie początków poruszenia.

Minął dzień i minęła noc.

Nastał trzeci dzień ostatni. Dziś wieczorem rozpocznie się...

Ondraszek z Juraszkiem niecierpliwili się, liczyli godziny, patrzyli na wlokące się strasznie powoli słońce, czekali zmierzchu. Na szczycie Łysej Góry wznosiły się już cztery ogromne stosy drzewa, poprzetykane smołą. Pod stosami czatowali trzej juhasi.

Słońce powoli, bardzo powoli zstępowało z nieba na zachodnią stronę. Lasy przestały szumieć. Ptaki tylko wrzeszczały i Ondraszek próżno raz po raz sięgał na piersi i szukał palcem woreczka z inkluzem. Nie ma inkluza!...

Barbara modliła się w szałasie.

Słońce miało ostatek drogi, długiej na dłoń i teraz już schodziło szparko. Było czerwone jak krew. Ha, bo krew dzisiaj się poleje!... Czerwony kur zapieje na zamkowych i dworskich dachach!... Już słońce dotyka tarczą brzegu ziemi. Już kryje się za ziemią...

Ondraszek przystąpił z Barbarą i Juraszkiem do stosów. Czekał na zmierzch. Słońce już się skryło. Zachodnie niebo jeszcze płonie, lecz od wschodniej strony zawleka si popiołem. Ondraszek dygoce ze wzruszenia. Jeden z juhasów dmucha w małe ognisko, skąd Ondraszek weźmie głownię i podpali stosy... Mrok zawleka niebo, wypiera resztki światła z zachodu, zalewa doliny. Ondraszek sięga po głownię... Ujmuje w dłoń i wciąż dygoce ze wzruszenia. Oto za drobną chwilę przytknie ją do pierwszego stosu, potem drugiego... W dolinie stoją gotowi chłopi i patrzą na Łysą Górę. Wypatrują czterech płomieni!... Chyba tak samo dygocą ze wzruszenia, jak dygoce Ondraszek.

Barbara zaś stoi opodal, załamała dłonie i wciąż się modli. Głupia!...

Ondraszek odwraca się od jej widoku, bo widzi, że mu odbiera odwagę.

— Już!...

Z zachodniego nieba straciły się resztki jasności, doliny już toną w granatowych mrokach. Na niebie roją się gwiazdy i mrugają.

Ondraszek wyjmuje głownię z małego ogniska.

Wstrzymał się, bo wszyscy posłyszeli gwałtowny szelest rozsuwanych gałęzi, czyjeś kroki zmęczone, czyjeś wołanie. Widzą, z mroków wynurza się Braciszek. Zdyszany, tchu nie może złapać, dławi się słowami, chwieje, a na jego twarzy przerażenie.

— Co się stało? — pyta Ondraszek twardo i wciąż trzyma płonącą głownię. Głownia buzuje ogniem, gdyż smolna nad podziw i miota iskrami.

— Hetmanie... — krztusi się słowem Braciszek

— Co się stało?

— W Cieszynie czarny mór!... Od wczoraj!... Ludzie uciekają... Wszystko stracone... Popłoch!... Zamieszanie... Ludzie na drogach konają...

Ondraszek wyczuł, że jakby się zanurzał w lodowatej wodzie. Martwieje w nim wszystko, martwieją myśli martwieje serce, płonąca głownia wysuwa się z dłoni, a jej płomień zdycha w wilgotnym mchu.

ONDRASZKOWE OSTATKI

W gospodzie „Pod Modrą Gwiozdą" siedzieli mieszczanie cieszyńscy i mądrowali wielce zafrasowani. Cyckali przy tym oszczędnie cienkie piwo zamkowe i za każdym gorzkim łykiem myśleli z goryczą o swym zasmolonym żywobyciu i o usmolonym marszałku i staroście, miłość panu grafie Janie z Tenczyna, który na cieszyńskim zamku włodarzył, a pragnąc przysporzyć imperiałów rakuskiemu cesarzowi panu, skórę darł z mieszczan nawet tym gorzkim piwskiem. Opluwali przeto, krzywili się i pociągali je oszczędnie ze szklanic i narzekali pospólnie.

Miłość pan graf tenczyński, żeby diabła zjadł, coraz nowe ciężary wymyśla i płacić każe od wszystkiego i w szelągach, i w ortach, chociaż to najdrobniejsza. iście żebracza moneta, i czeskimi, i krajcarami, i orlonkami!... Skąd tego wszystkiego nazbierać, aże skąd?... Dawniej szerokie talary dobrej monety wartały cztery, najwyżej pięć ortów, teraz piętnaście. Dawniej talar szląski kosztował dwadzieścia cztery czeskie, dzisiaj trzydzieści.... Trzeba płacić od komina, od okien, od izb i warsztatów, od bramy, targowe, kramowe i diabli wiedzą od czego jeszcze!... Dziurawy ów mieszek miłość pana grafa Jana z Tenczyna, jeszcze bardziej dziurawy wór rakuskich Habsburgów i aż dziw bierze, że stary płaczypieniądz, cesarz pan, najmiłościwiej panujący w Wiedniu, Karol VI, odżałował tamtych sto talarów za głowę Ondraszka!... Diabła zjadł. lebo wypił, jeżeli jego głowę dostanie!... Tym bardziej, że nie wiadomo, czy owe talary, to te szerokie dobrej monety, warte pięć ortów, czy też talary szląskie, za które trzeba płacić aż trzydzieści czeskich!...

Wzdychali przeto wszyscy, narzekali i cienkim piwem zapijali.

(D. c. n.)

LEWĄ MARSZ — obraz pędzla A. Dejneka

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Grzegorz Timofiejew

MAJAKOWSKI — *piewca rewolucji* — *bojownik pokoju*

OLBRZYMIE rewolucyjne znaczenie poezji Włodzimierza Majakowskiego określił najlepiej sam Stalin, mówiąc: „Majakowski był i pozostanie najlepszym i najbardziej utalentowanym poetą radzieckiej epoki".

Piewca Rewolucji Październikowej jest poetą internacjonalnym, drogim i bliskim milionom prostych ludzi na całym świecie. Szeroko spopularyzowała się liryka rewolucyjna Majakowskiego, głosząca hasła rewolucji i budowy socjalizmu. Mniej znana jest u nas niezmiernie doniosła rola wielkiego poety jako patrioty, orędownika pokoju, nieubłaganego wroga imperializmu.

Walkę o przeciwstawienie się agresji imperialistycznej prowadzi Majakowski od pierwszej chwili.

W poemacie „Włodzimierz Lenin", uwieczniając moment narodzin pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, Majakowski stwierdza zarazem, że Rewolucja Październikowa wysunęła jako jedno ze swych naczelnych haseł żądanie pokoju.

Do wszystkich! Do wszystkich!
Do wszystkich!
frontów od krwi pijanych,
do wszystkich przybitych trudem
w niewolę bogaczom oddanych:
Władza radom!
Ziemia chłopom!
Pokój ludom!
Chleb głodnym!

Majakowski z niezwykłą pasją, z druzgocącą siłą potępia wojnę imperialistyczną, ukazuje jej piekło i ohydę — niedolę dla mas i zyski materialne dla kapitału. Majakowski demaskuje każdą próbę gloryfikacji wojny imperialistycznej. Już w utworach młodzieńczych, między innymi w poemacie „Wojna i pokój", napisanym w 1916 r. — powiada:

Stare brzękadła
umiały tak brzęknąć,
by wojnę przyoblec
w kuszące piękno.

Protest przeciwko wojnie imperialistycznej podnosi Majakowski w późniejszym wierszu — „Precz":

Dość już wojnę i soldateskę
poeci wyszlachetniali.
Niech ją poeta oplwa
i z postumentu zwali.
Wojna to wiatr,
co trupami śmierdzi,
wojna to fabryka,
do wyrobu nędzy.
Mogiła nieznana
w głąb i wszerz,
Głod, brud,
tyfus i wesz.
Bogaty — forsę zagarnia łapą,
Nam — szczudeł kastaniety
klapią!

Antywojenna pasja Majakowskiego nie ma nic wspólnego z pacyfizmem lat międzywojennych, którym burżuazja rozbrajała czujność i rewolucyjność mas. Pacyfizm (powieści Remarque'a i inne) piętnując rezultaty wojny — nie odsłaniał jej klasowych, kapitalistycznych korzeni. Krytyka wojny była tu rzeczą powierzchowną i nieszkodliwą dla kapitału, albowiem nie burząc ustroju kapitalistycznego nie zapobiegała tym samym przygotowaniom do nowej agresji. Dlatego też Majakowski zwalcza pacyfizm, tłumacząc, że obiektywnie szedł on na rękę imperialistom. W wierszu „Na zachodzie bez zmian", czytamy:

Siedzą w kawiarniach
spieszeni huzarzy
Piechota w cywilnym
lenistwie się słania.
A spod tej idylli
wściekłe wyłażą
wojenne przygotowania.
Tego im trzeba
morderczym sztabom:
buntowników
spłaciwszy po jednym
Na rzeź popędzić
baranów stado.

Krytyka wojny u Majakowskiego nie wisi w powietrzu, poeta ujawnia, że wojna związana jest nieodzownie z ustrojem kapitalistycznym, który tuczy się na dostawach wojennych. Dlatego chcąc zwalczyć wojnę należy obalić kapitalizm. Wojnie i kapitalizmowi przeciwstawia Majakowski socjalizm jako jedyny ustrój i jedyną siłę zdolną zagwarantować światu pokój.

Jednocześnie Majakowski jest świadomy tego, że imperializm będzie parł do wojny i w ukryciu czynił do niej przygotowania. Ale zdaniem poety czujność proletariatu pokrzyżuje zakusy podżegaczy. Temat czujności wobec prób wywołania przez kapitalizm światowej rzezi przewija się przez większość utworów Majakowskiego na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Gotowym trzeba być zawsze w najbardziej pokojowej pracy nie należy zapominać o niebezpieczeństwie pożogi imperialistycznej. W wierszu „Marsz ostrzegawczy", poeta woła:

Dziś hasło nasze: pokój,
budowa, siew i żniwa,
Lecz wiemy, jak na wrogów
oręża się używa.
Na bój nas, towarzyszu,
ciągną od soch.
Bacz, towarzyszu,
by suchy był proch.

Oczywiście, czujność musi być poparta przez realną siłę gotową w każdej chwili do odparcia ataku. Tą siłą jest dla Majakowskiego wielki Związek Radziecki, potęga jego pracy i międzynarodowa solidarność mas robotniczych całego świata.

Z ogromną miłością mówi Majakowski o Armii Czerwonej, stwierdzając jej doniosłą rolę w dziele utrzymania pokoju i rozgromienia wroga na wypadek wojny. O Armii Czerwonej pisze Majakowski kilkanaście wierszy. Ukazuje jej powiązanie z masami pracującymi, jej szczytną rolę obrońcy ludu („Myśmy obrońcy fabryk i pól") i narastający stąd patriotyzm ludowy. W wierszu „Pieśń dziesięciolecia", czytamy:

Walczył radziecki
młody nasz kraj,
Dzień każdy grzmotem
granatów nam grał.
Nie na rabunek
wzywa nas bój,
Myśmy obrońcy
fabryk i pól!
Z Armią — swe serce
w walce zespalał
włókniarz i ślusarz,
rolnik i palacz.
Tak, gdy się alarm
rozlegnie nowy,
murem staniemy
stumilionowym.

(Dalszy ciąg na str. 7)

10-XI Międzynarodowy Dzień Młodzieży

10 listopada cały postępowy świat obchodzić będzie Międzynarodowy Dzień Młodzieży. Dzień ten stanie się manifestacją solidarności młodzieży wszystkich krajów w walce o pokój, o pokrzyżowanie planów imperialistów którzy chcieliby pogrążyć świat w nowej katastrofie wojennej. W tej ogólnoludzkiej walce cała postępowa młodzież bez względu na pochodzenie i kolor skóry stanowi mocne ogniwo.

Młodzież NRD pozdrawia serdecznie jednego z przedstawicieli młodzieży afrykańskiej na III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Moskwa. — Polskie i hinduskie siatkarki w czasie przerwy między spotkaniami oglądają czasopismo „Ogoniok".
Fot — CAF

Raymonde Dien i bohaterka Koreańskiej Armii Ludowej An-Gi-Sun w otoczeniu młodzieży na III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.
Fot. — CAF

Książka i prasa radziecka to doradca i serdeczny przyjaciel

Zdjęcia obok zostały zrobione w salonach Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi.

Książka radziecka uczy walki i budowy nowego, lepszego ustroju — komunizmu. Walcząca powieść radziecka stała się nieodłącznym towarzyszem ludzi w ZSRR. Jest czytana powszechnie. Ponad 300 tysięcy bibliotek umożliwia każdemu obywatelowi wypożyczenie dzieła ulubionego autora. W ciągu ostatnich pięciu lat nakład książek w Związku Radzieckim wynosił 3,3 miliarda egzemplarzy przy 196 tysiącach tytułów.

U nas w kraju książka i gazeta radziecka dawno już stała się przyjacielem robotnika, inżyniera czy lekarza. Pomaga czerpać z bogatego dorobku wiedzy i doświadczeń ludzi radzieckich, uczy postępowych, nowatorskich metod produkcji, zapoznaje z najnowszymi osiągnięciami przodującej nauki radzieckiej. Nic też dziwnego, że u nas w Polsce z każdym dniem rośnie coraz bardziej liczba czytelników, którzy z niecierpliwością oczekują na ukazanie się każdego nowego wydawnictwa.

Arabski skarb z Klukowicz

W dniu 19. X. 1952 r. Gabinet Numizmatyczny Muzeum Archeologicznego w Łodzi powiększył swe zbiory o piękny skarb dirhemów arabskich pochodzących z VIII—X wieku. Skarb ten znalazł na swym polu przypadkowo podczas orki jesiennej, w październiku 1945 roku Tomasz Ostapski, rolnik ze wsi Klukowicze (pow. Siematycze woj. Białostockie). Skarb znajdował się na głębokości 10—15 cm. pod powierzchnią ziemi w glinianym czarnym naczyniu. Było one rozbite i jak to zwykle bywa w takich wypadkach, nie zainteresowano się nim specjalnie. Znalazcy ustaliwszy, że monety nie są złote, zarzucili je na strychu.

O znalezisku wiedzieli wszyscy mieszkańcy wsi Klukowicze, oglądali je, nawet pokazywali miejscowym „uczonym" — proboszczowi i aptekarzowi. I ci również mogli o monetach powiedzieć tylko tyle, że nie są złote, a co za tym idzie nie przedstawiają żadnej wartości.

O istnieniu owego skarbu, składającego się z dobrze zachowanych dirhemów arabskich, dowiedziałem się przypadkowo dopiero w październiku br.

Z polecenia dyrektora Muzeum Archeologicznego prof. dr Jażdżewskiego udałem się do wspomnianej już wsi Klukowicze na poszukiwanie skarbu. Po pokonaniu wielu trudności zostałem posiadaczem woreczka z cennymi dowodami handlu wczesnośredniowiecznego. Znalazca zaprowadził mnie również na miejsce gdzie został wyorany „kład". Było to pole położone w odległości 2,6 km na północ od wsi Klukowicze, tuż przy drodze obecnie, już prawie nieużywanej. Droga ta prowadząca ze wsi przez Kolonię Klukowicze ongiś biegła dalej na północ, obok dobrze zachowanego grodziska pierścieniowatego, położonego na prawym brzegu rzeczki Pulwii.

Grodzisko to zwane pośród miejscowej ludności „Krepost" posiada dobrze zachowane dwa wały — zewnętrzny niższy — wewnętrzny wyższy — oraz fosę. W pobliżu grodziska znajduje się łąka zwana „krwawy ług" a dalej widnieje kilka kurhanów. Istnieją też trzy zdewastowane kurhany na południe od wsi Klukowicze.

Według relacji miejscowej ludności w pobliskiej rzeczce Pulwii miano znajdować jakieś miecze żelazne itp. stare przedmioty.

Otrzymane monety w ilości 895 sztuk ważą 2.657 g; są dane, że było ich więcej, zapewne ponad 1.000 sztuk (ustaliłem, że przeszło 20 monet wzięli sasiedzi na pamiatkę i pogubili). Nie wszystkie też monety zostały wybrane z ziemi, o czym świadczy fakt, że w roku 1952 kobiety przy kopaniu ziemniaków znalazły jeszcze 2 dirhemy. Monety zachowane są b. dobrze, nie wytarte, nie zaśniedziałe, ani pogięte, niektóre nawet mają zupełnie świeże bicie i połysk stempla. Według opowiadań znalazcy były ułożone jakby w słupki („rulony"), i wypełniały całe naczynie wysokości około 20 cm. Otwór naczynia zatkany był prawdopodobnie jakąś tkaniną na co wskazywała czarna substancja wyraźnie od różniająca się od ziemi i rozsypująca sie przy dotknięciu.

Skarb zasługuje na szczególną uwagę przede wszystkim ze względu na ilość monet — (w XI — XII w. za tysiąc dirhemów w przybliżeniu można było kupić 12 koni, lub 25 krów, lub 250 baranów. Ważne jest również, że składa się on wyłącznie z całych dirhemów, a brak wogóle monet siekanych lub połamanych. Zdarzają się tylko niektóre dirhemy przedziurawione z jednym lub dwoma otworami używane zapewne jako ozdoby.

Należy zaznaczyć, że jest to największy ze znanych nam dotychczas skarbów monet arabskich w Polsce a również jeden z większych w skali europejska. Jest to już drugi po ostatniej wojnie udostępniony nauce polskiej, skarb monet arabskich. Dzięki tym znaleziskom ułatwione zostaje zadanie wytyczenia dróg handlowych prowadzących od państw arabskich przez Ruś Kijowską dalej na Zachód.

Skarb dirhemów ze wsi Klukowicze zostanie opracowany przez profesora U. J. dr T. Lewickiego — jedynego arabisty w Polsce. Dla ogółu publiczności udostępniony będzie wkrótce na wystawie numizmatycznej w Muzeum Archeologicznym w Łodzi.

mgr. Anatol Gupieniec
kustosz gabinetu numizmatycznego

Jeśli masz zamszowe obuwie

Jak należy czyścić zamszowe obuwie.

Podajemy przepis na płyn, którym można doskonale zamsz oczyścić.

Proporcje: 20 części spirytusu, 5 części kwasu octowego (80 proc.) i 75 części wody. Przygotowaną mieszaniną szczotkuje się obuwie, które przedtem należy dobrze oczyścić z kurzu szczotką. Tłuste plamy wyczyścić benzyną.

„RIMIFON"

Co mówi fama, a co praktyka lekarska

„Rimifon" — hydrazyd kwasu izonokotynowego — słowo to pada z ust wielu ludzi jak sezamowe zaklęcie, mające otworzyć chorym na płuca wrota do skarbu zdrowia.

Skład chemiczny tego środka znany jest od 1912 r. W roku bieżącym zarówno za granicą, jak i w kraju został on zastosowany w leczeniu gruźlicy.

W krajach kapitalistycznych, gdzie produkcja leków jest zmonopolizowana i obliczona, jak produkcja wszystkich towarów, na wysoki zysk przedsiębiorstw, „rimifon" został szeroko rozreklamowany, a nawet przereklamowany, co wykazały obecnie wyniki doświadczeń w leczeniu chorych.

Lekarze polscy podeszli do nowego środka z dużą rezerwą. Nie należy się temu dziwić. Historia walki z plagą społeczną, jaką jest gruźlica, zna cały szereg wypadków bez użyteczności leków, które rzekomo miały definitywnie leczyć gruźlicę. Wystarczy tu wspomnieć tuberkulinę czasami wręcz nawet szkodliwą dla zdrowia czy też zastrzyki złota i miedzi.

CO WYKAZAŁA PRAKTYKA

3 listopada br. w Centralnej Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi odbyło się zebranie Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ftyzjatrycznego. Uczestniczyli w nim lekarze chorób płucnych pracujący zarówno w Łodzi, jak i w terenie województwa. Podsumowano na nim dotychczasowe wyniki leczenia chorych „rimifonem". Lekarze wymienili swoje doświadczenia w walce z gruźlicą.

Na podstawie obserwacji przeprowadzanych od maja br. w Instytucie Przeciwgruźliczym w Warszawie, w Szpitalu nr 10, w Łodzi, w Sanatorium w Tuszynku, można obecnie bardziej konkretnie określić wartość „rimifonu". Zaznaczyć należy, że w leczeniu obserwowanych przypadków stosowano zarówno „rimifon" zagraniczny, jak i krajowy.

Okazuje się, że „rimifon" działa prawie podobnie jak streptomycyna. Przy stosowaniu go w świeżych zmianach chorobowych płuc uzyskuje się znaczną poprawę stanu zdrowia. Natomiast w zmianach starych poza poprawą wagi i samopoczucia, nie stwierdzono poprawy w zmianach chorobowych. Na ogólną liczbę kilkuset przypadków leczenia „rimifonem", uzyskano poprawę u 23 proc. chorych. W tym znaczne poprawy zaobserwowano w przypadkach wczesnych zmian płucnych (nacieki) i w gruźlicy oskrzeli. Bardzo dobre wyniki uzyskano w leczeniu gruźlicy krtani, języka i różnych postaci gruźlicy pozapłucnej. Znikomy odsetek poprawy, zaledwie u 2,5 proc., zaobserwowano u chorych ze zmianami starymi.

Szczegółowe i skrupulatne obserwacje wykazały, że „rimifon" nie zabija prątków gruźlicy, w przypadkach otwartej gruźlicy płuc nie stwierdzono bowiem stałego odprątkowania. Poza tym zaobserwowano, że w miarę zażywania „rimifonu", prątki gruźlicy przyzwyczajają się do tego środka, występuje tzw. oporność na lek i wówczas należy kurację „rimifonową" przerwać, ponieważ dalsze stosowanie powoduje wzmożone rozmnażanie się bakterii gruźlicy w ustroju człowieka. Z tych względów ustalono, że kuracja „rimifonowa" nie powinna trwać dłużej niż 60 dni.

Porównanie wyników leczenia polskimi preparatami (nikozyd i itocyd) z działaniem środków zagranicznych wykazało, że polskie preparaty hydrazydu kwasu izonokotynowego niczym nie ustępują zagranicznym.

CO DAJE „RIMIFON"

„Rimifon" należy do rzędu środków takich, jak streptomycyna, PAS i TB-1. W rękach doświadczonego lekarza, dobierającego do leczenia tym środkiem właściwe przypadki chorobowe, może oddać duże usługi w leczeniu. Należy jednak pamiętać, że w przypadkach gruźlicy jamistej, jak wykazały obserwacje, „rimifon" nie spowodował zniknięcia jam. U chorych tych okazała się konieczność dalszego leczenia metodami zapadowymi (odma opłucna, odma chirurgiczna, torakoplastyka).

Niestety, większość chorych oraz ich rodzin obałamuceni przesadną reklamą, stosowaną za granicą, przypisując „rimifonowi" cudowne nieomal działanie, nie zgadza się na czynne leczenie, co przynosi im samym i społeczeństwu olbrzymie szkody. Po chwilowej ogólnej poprawie, choroba w płucach, jeżeli nie jest ono uciśnięte szerzy się dalej.

Natomiast „rimifon" zastosowany jako osłona przy wykonywaniu zabiegów u chorych na płuca stwarza o wiele większe możliwości skutecznego leczenia i pod tym względem okazał się bardzo dobrym i skutecznym środkiem.

Dr Z. DOBRZYŃSKI

O witaminach słów kilka

(Dokończenie *)

Witamina K — menadion, przeciwkrwotoczna, jest jednym z czynników warunkujących normalną krzepliwość krwi. Stosuje się ją przy zabiegach chirurgicznych i krwotokach. Brak jej w organizmie jest bardzo niebezpieczny, ale ponieważ większość zwierząt i ludzi posiada zdolność wytwarzania tej witaminy w przewodzie pokarmowym, więc choroba zwana awitaminozą K występuje rzadko. Niemowlęta w pierwszych dniach życia wykazują niedobór witaminy K, co powoduje zmniejszoną krzepliwość krwi. Dodatek tej witaminy do pokarmu matki na kilka dni przed porodem zapobiega wykrwawianiom. Źródłem witaminy K są zielone części roślin

Witamina B zawiera cały zespół witamin nawzajem się uzupełniających i występujących w przyrodzie prawie zawsze wspólnie. Nazwę witaminy B nadano substancji występującej w drożdżach i leczącej chorobę beri-beri, charakteryzującą się zanikiem mięśni, porażeniem kończyn lub obrzękami, obejmującymi również mięsień sercowy. Ponieważ okazało się, że w drożdżach znajdują się i inne substancje czynne, o innym działaniu, wobec tego kolejne substancje wydzielone z drożdży o działaniu witamin nazywamy kolejno witamina B_1, B_2, B_3, itd.

Witamina C — kwas askorbinowy — przeciwszkorbutowa — działa w organizmie ludzkim wielostronnie, a mianowicie: przyśpiesza krzepliwość krwi, stosowana jest przeciw anemii, reguluje działanie innych witamin. Brak tej witaminy w organizmie wywołuje szkorbut, tj. chorobę, której objawem jest obrzęk i krwawienie dziąseł, owrzodzenie i w rezultacie wypadanie zębów, dalej bolesność stawów, łamliwość kości, powolne gojenie się ran i zmniejszona odporność na zakażenie. Niedobór witaminy C w organizmie ludzkim wynika z małego i niedostatecznego spożywania jarzyn, owoców, zwłaszcza w porze zimowej i na wiosnę. Głównym źródłem witaminy C są — jak stąd widać — właśnie jarzyny, owoce i ziemniaki. Największe ilości witaminy C zawierają owoce dzikiej róży, czarne porzeczki, pomarańcze i cytryny, młode ziemniaki i surowa kiszona kapusta. Witamina C jest wrażliwa na temperaturę i dlatego długie gotowanie jarzyn i owoców pozbawia je znacznej ilości tego cennego składnika. Gotowanie jarzyn niszczy zazwyczaj ponad połowę ilości witaminy C.

Witamina H — biotyna, została stosunkowo niedawno poznana. Jest ona czynnikiem wzrostowym ustroju (organizmu człowieka), brak jej powoduje zaburzenia skórne jak wypadanie włosów, zapalenie skóry (szczególnie na twarzy i kończynach), spadek wagi ciała. Witamina H występuje w drożdżach, żółtku jaja kurzego i w roślinach, jak kartofle, marchew, pomidory i groch.

Witamina P — wiacyna, przeciwpelagryczna — jest czynnikiem, którego brak w organizmie wywołuje charakterystyczne zmiany skóry na odsłoniętych częściach ciała, czyli tzw. pelagry (z włoskiego — szorstka skóra). Witamina ta występuje w mięsie, a szczególnie w wątrobie. Wymieniliśmy tu witaminy najbardziej znane, ale jeszcze nie wszystkie, jakie nauka poznała.

Od chwili sformułowania pojęcia i nazwy witamin upłynęło zaledwie lat 40, a dorobek nauki w tym zakresie jest przebogaty. Wszystkie poznane witaminy nie tylko zostały zbadane, ale są już obecnie wytwarzane syntetycznie i w większości można je dostać na rynku.

W ten sposób nauka krok za krokiem wnika w tajniki przyrody, oświetla coraz nowe dziedziny zjawisk chemicznych i uzbrojona w niezawodny instrument poznania — dialektyczną metodę badania zjawisk — skutecznie walczy o zdrowie człowieka.

T. A.

*) Początek patrz w Panoramie z dnia 2 bm.

UŚMIECH i żądło

SPECJALISTA

— Hallo, mister Brook, hallo!

— Yes sir!

— Brook. Potrzebuję jeszcze jakiejś sensacji na pierwszą stronę. Nie ma pan coś o Związku Radzieckim?

— Naturalnie, naturalnie, że mam.

— Well, co to jest?

— Pierwszorzędna rzecz. Wywiad z księciem Karapacznikowem. Był on do 1917 roku w Rosji i jest specjalistą od tych zagadnień.

— Ooo! Cudownie. I co on mówi ten Kara-, Kara-, Kara-, pacznikow. Karapacznikow sir. A więc opowiada on, że ludzie radzieccy chcą teraz podnieść produkcję artykułów pierwszej potrzeby o 11 proc. rocznie. To jednak będzie oznaczać ruinę Związku Radzieckiego.

— Bardzo dobrze, to jest mądry człowiek ten książę. Ale dlaczego będzie to ruiną.

— Bardzo proste: książę ma poufne informacje, że cały naród radziecki czeka tylko na to, aby ubrania, buty, bielizna itp. znalazły się w ilości większej niż potrzeba. Dlatego też pracują z takim oddaniem. Kiedy ten cel zostanie osiągnięty, mówi książę Karapacznikow, wszyscy ubiorą się jak należy i opuszczą ZSRR. Milionami będą przechodzić granicę, ażeby w wolnym świecie móc żyć nareszcie jak ludzie i poznać prawdziwy dobrobyt. Czy to nie jest cudownie umotywowane? Książę nawołuje poza tym do stworzenia specjalnej organizacji pomocy biednym ofiarom komunizmu.

— Okay, Brook. To jest rzeczywiście bajeczne. Niech pan przekaże temu Pacz-, Pacznikow, czy jak on się tam nazywa, zaproszenie na niedzielny obiad u mnie. Niech raz się przynajmniej naje do syta, biedak.

Z satyry radzieckiej

Z „Krokodyla"

PRZYCZYNEK DO TEORII DARWINA

— Ty nie ode mnie pochodzisz, ale od niego.

NARESZCIE

— No, nareszcie widzę żywą twarz na waszym obrazie.

Tu i tam

W czasie ćwiczeń z rekrutami jeden z oficerów USA zwraca się do żołnierza.

— Powiedzcie mi Smith, po co my się bijemy na Korei?

— Melduję panie poruczniku, że jestem tego samego zdania. Po co my się właściwie bijemy.

* * *

— Stać, co wy robicie? Zburzyliście mi przecież cały dom.

— Take it easy. — Tylko spokojnie dobra kobieto, to nie jest przecież nic poważnego, to są tylko manewry.

NIEZNAJOMY

Do kręcącego się po sali produkcyjnej jakiegoś człowieka, w jednym z łódzkich zakładów pracy podchodzi robotnik.

— Kim pan jest i co pan właściwie tu robi? Ludzie spoza zakładu muszą mieć przepustkę.

— Ależ kolego, nie znacie mnie? Jestem przecież od pół roku przewodniczącym Rady Zakładowej.

Eisenhower prezydentem USA

Wódz „Krwawa Ręka" albo „wielki ojciec Białego Domu" — szaleńców wojennych.

Kazimierz Grus

Imperialistycznej „nauce" morderców

przeciwstawiamy prawdziwą naukę

walczącą o szczęście człowieka

Przemówienie prof. Hirszfelda na XII Zjeździe Mikrobiologów w Łodzi

Na zdjęciu — sala obrad XII Zjazdu Mikrobiologów.

(Dokończenie ze str. 1)

Przemówienie na temat wojny bakteriologicznej wygłosił znakomity nasz uczony **prof. dr Ludwik Hirszfeld** z Wrocławia.

„Przy pierwszej wiadomości o wojnie bakteriologicznej, prowadzonej przez wojska amerykańskie na Korei, Polskie Towarzystwo Mikrobiologów zwróciło się z apelem do bakteriologów świata, a między innymi i bakteriologów USA ze słowami: „zbadajcie i potępcie!"

Niechże mi wolno będzie zwrócić uwagę na tym zjeździe naszych kolegów i mam nadzieję również naszych kolegów amerykańskich, dlaczego opinia świata uważa wojnę bakteriologiczną za fakt, który niestety miał miejsce. Zacytuję przede wszystkim niektóre wypowiedzi miarodajnych sfer amerykańskich. Korzystam tutaj z danych znanych biologów francuskich Prenant'a i Teissier'ego, „La Pensee Nr. 42-43 r. 1952.

Pierwszy sygnał

W czerwcu 1942 r. bakteriolodzy amerykańscy Rosebury i Kabat wręczyli Narodowej Radzie Badawczej (National Research Council) raport, który został następnie wydrukowany w 1947 r. w „Journal of Immunology" tom. 56. W raporcie tym autorzy omawiają nie tylko ewentualną obronę bakteriologiczną ale i atak w kraju nieprzyjacielskim. Raport spokojnie omawia eksterminację ludności cywilnej, uzupełnioną atakiem bakteryjnym przeciwko roślinom i zwierzętom. Na skutek tego raportu dr Rosebury stanął na czele Camp Detrick w Marylandzie, stworzonym w r. 1943. Wojskowy Urząd Badawczy (War Research Service) utworzony w r. 1942 pod kierownictwem G. W. Mercka został w 1943 r. zamieniony na U. S. Biological Warfare Commitee z dużą liczbą pracowników i ogromnym budżetem. W r. 1946 Merck ogłosił oficjalny raport w Bulletin of Atomic Scientists, w którym ogólnikowo stwierdza, że wypróbowano bardzo dużą ilość drobnoustrojów. Autor kończy swoje wywody:

„Wojna bakteriologiczna jest domeną teorii, gdyż nie była jeszcze wypróbowana, ale odkrycia ostatnie w Kanadzie i Wielkiej Brytanii wskazują, że ten typ wojny nie może być zaniedbany przez czynniki odpowiedzialne za bezpieczeństwo narodowe".

Truman interweniował osobiście

USA nie powstrzymały przygotowań wojny bakteriologicznej tak, że 8 kwietnia 1946 r. kilka miesięcy przed ogłoszeniem raportu Mercka, prezydent Truman osobiście interweniował, ażeby Kongres nie ratyfikował protokółu genewskiego.

Associated Press, podając wiadomość, że minister spraw wojskowych zażądał od Kongresu 3.300.000 dolarów — pisze, że fundusze te zostaną użyte na udoskonalenie broni bakteriologicznej obronnej i ofensywnej.

Forestal (Bulletin of Atomic Scientists, 12 marca 1949 r.) zawiadomił, że **badania wskazują na skuteczność broni bakteriologicznej i że należy je kontynuować.** L. Johnson ogłasza 17 marca 1950 r. w „New York Times": **„Ostatnie informacje, którymi rozporządzamy wykazują, że skuteczna broń bakteriologiczna została wynaleziona w USA".**

31 października 1951 r. „New York American Journal" ogłosił wyjątek z przemówienia generała Mc. Auliffe'a, że wojna bakteriologiczna może być bronią idealną w dywersji, ponieważ można ją stosować w sposób niewidoczny.

25 stycznia 1952 r. już w czasie bombardowania zarazkami Korei, gen. William Creasy szef działu badania ciał chemicznych pisał:

„Według mego głębokiego przekonania, broń bakteriologiczna pozwala zmniejszyć wydatki wojskowe, osłabić siły obronne wroga i dać nam zwycięstwo bez ekonomicznego zniszczenia, gdyż ona nie niszczy budynków ani maszyn, a operuje jedynie przeciwko człowiekowi lub źródłom jego wyżywienia".

Stajemy po stronie tych, którzy cierpią

Następnie prof. Hirszfeld omówił historię powstania Międzynarodowej Naukowej Komisji, której polecono sprawdzić fakty dotyczące wojny bakteriologicznej w Korei i Chinach i cytował wyjątki z raportów komisji. Raporty te publikowane były i znane są powszechnie na całym świecie. Udowadniają one niezbicie fakt stosowania barbarzyńskiej wojny bakteriologicznej w Korei.

W zakończeniu swego referatu prof. Hirszfeld oświadczył:

„Znamy i cenimy wkład bakteriologów amerykańskich do nauki światowej, znamy ich pełną poświęcenia pracę i składamy hołd przed tymi ich uczonymi, którzy złożyli życie w walce z chorobami zakaźnymi. Ale musimy jednocześnie stwierdzić, że obok tych wielkich uczonych znajdują się również fachowcy, którzy współdziałają z polityką zniszczenia, którzy pracują nad bronią bakteriologiczną.

W chwili przełomowej dla szacunku, którym świat ma otaczać uczonych, stajemy po stronie tych, którzy są obiektem ataku przy pomocy broni bakteriologicznej, po stronie tych, którzy cierpią".

List do prof. Joliot-Curie

Na zakończenie pierwszej, wstępnej części Zjazdu, uczestnicy jego uchwalili jednomyślnie rezolucję, zawierającą protest przeciwko zastosowaniu przez amerykańskich agresorów broni bakteriologicznej w Korei i Chinach Północnych. Ponadto uchwalili oni tekst listu do przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, prof. Jolliot Curie, w którym m.in. czytamy:

„Nasz Zjazd poświęca swe obrady badaniom postępów bakteriologii w dziedzinie zwalczania chorób zakaźnych i zastosowania wyników tych badań dla dobra narodu polskiego oraz innych narodów.

Tak postępując kroczymy śladami Pasteura, Kocha, Miecznikowa, Theobalda, Smitha i innych twórców naszej nauki. Wykorzystywanie bakteriologii dla celów niszczycielskich z oburzeniem potępiamy i traktujemy jako zbrodnię przeciwko ludzkości".

Zgodnie z programem Zjazdu dalsze jego obrady toczą się w poszczególnych sekcjach i podsekcjach. Wygłoszonych zostanie sto kilkadziesiąt referatów specjalistycznych.

W poniedziałek 10 bm. nastąpi podsumowanie obrad i zamknięcie Zjazdu.

Notatnik ŁÓDZKI

* **Istniejąca przy Polskim Związku Wędkarskim w Łodzi** sekcja miłośników akwariów i terrariów zorganizowała grupę młodzieżową dla członków do lat 18. Młodzi miłośnicy akwariów i terrariów wysłuchali już kilku referatów na temat hodowli ryb. Jednocześnie uzyskali od sekcji pomoc w urządzeniu własnych akwariów.

* **Na publicznym zebraniu naukowym,** które odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 12 w auli UŁ, Narutowicza 68 doc. dr Lidia Łopatyńska wygłosi odczyt pt. „Wiktor Hugo". Utwory poety recytować będą słuchacze PWSA.

* **W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej** Akademia Medyczna urządza szereg imprez. Pierwszą z nich będzie wystawa książki radzieckiej w lokalu Akademii przy ul. Zachodniej 81-83. Wystawa otwarta będzie 10 bm.

* **Raid pieszy** na trasie Rzgów — Czyżeminek — Pabianice organizuje w dniu 16 listopada br. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej łącznie z PTTK. Uczestnictwo w tej wycieczce zaliczone będzie do norm na zdobycie odznaki turystycznej pieszej PTTK.

* **Przy ul. Wólczańskiej 256** powstał detaliczny punkt sprzedaży drzewek i krzewów owocowych. W punkcie tym działkowicze mogą zaopatrzyć się w drzewka i krzewy owocowe wysokiej jakości.

* **W MOI złożono ostatnio** szereg znalezionych przedmiotów. M. in. rękawiczki skórkowe, teczki skórzane, szaliki, walizki. Przyniesiono również zegarek na rękę, aparat fotograficzny i pinczerka. Po zgubione przedmioty należy zgłosić się jak najszybciej do MOI ul. Piotrkowska 104a.

* **Referat pt. „Metody chemicznego usuwania kamienia kotłowego"** wygłosi w dniu 10 bm. o godzinie 19 w lokalu Stowarzyszenia Inż. i Techn. Przem. Włókienniczego, ul. Piotrkowska 135 inż. Bolesław Graf.

Osiągnięcia radzieckie — źródłem osiągnięć łódzkich włókniarzy

METODA *inż. F. Kowalowa*

F. KOWALOW

Inżyniera F. Kowalowa zastanawiał fakt, że w fabryce włókienniczej „Proletarskaja Pobieda" około 30 proc. robotników nie potrafiło osiągnąć ustalonych norm produkcji, podczas gdy grupa przodowników pracy stale wykonywała przeszło 120 proc. normy. Oczywiście zjawisko to nie było charakterystyczne dla tej tylko fabryki. Można to zaobserwować we wszystkich fabrykach wszystkich gałęzi produkcji.

Co jest przyczyną rozbieżności w osiągnięciach poszczególnych robotników, Niewątpliwie główną przyczyną jest to, że każdy z robotników nieco inaczej organizuje swoją pracę i w odmienny sposób wykonuje poszczególne czynności. Nawet czołowi przodownicy, mający zbliżone osiągnięcia, wykonują pracę w odmienny sposób.

Analizując w swej fabryce pracę poszczególnych przodowników, inż. Kowalow stwierdził, że każdy z nich osiąga swoje rezultaty, dzięki specjalnie sprawnemu wykonywaniu niektórych czynności, należących do procesu technologicznego danej roboty, często wykonując nieprawidłowo inne czynności i tracąc na nie niepotrzebnie dużo czasu.

Przeprowadzona przy pomocy chronometrażu szczegółowa analiza porównawcza pracy trzech przodujących tkaczek wielowarsztatowych— Kozłowej, Anisimowej i Czekiny — wykazały to dobitnie. Głównymi czynnościami w ich pracy była zmiana czółenka i wiązanie zerwanych nitek.

Według kalkulacji, na zmianę czółenka przewidywano 2,8 sekundy. Otóż przodownica Kozłowa wykonywała tę czynność przeciętnie w ciągu 2,5 sek., a więc prędzej niż przewiduje kalkulacja. Natomiast Anisimowa traciła na tę operację 3,3 sek., Czekina zaś — 4 sek.

Wiązanie zerwanej nitki powinno być według kalkulacji wykonane w ciągu 16,5 sek. W rzeczywistości Kozłowa traciła na tę czynność 25 sek., Anisimowa — 14 sek., a Czekina — 30,3 sek.

Jak widać, w stosunku do czasu ustalonego w kalkulacji i będącego podstawą norm, pierwsza z przodownic zaoszczędziła 0,3 sek. na wymianie czółenka, a druga oszczędziła 2,5 sek. przy operacji wiązania zerwanej nitki. Trzecia przodownica obie te operacje wykonywała nieprawidłowo, tracąc więcej czasu niż przewidywała norma, natomiast, jak się okazało, przewyższała ona inne przodownice sposobem rozplanowania swej pracy, co skracało postoje obsługiwanych przez nią maszyn.

Gdyby zatem każda z robotnic nauczyła się tak sprawnie wymieniać czółenko, jak Kozłowa, tak szybko likwidować zerwanie nitek, jak Anisimowa, oraz tak dobrze rozplanować obsługiwanie maszyn, jak Czekina, to oczywiście wszystkie przekraczałyby znacznie wyżej normy i ogólne wyniki produkcyjne znacznie by się podniosły.

Do tego właśnie celu zdąża zastosowana przez inż. Kowalowa metoda analizy pracy czołowych przodowników.

Rozszerzając swe prace inż. Kowalow stwierdził, że we wszystkich gałęziach produkcji i we wszystkich fabrykach przodownicy przy wykonywaniu takiej samej pracy posługują się odmiennymi metodami wykonywania poszczególnych czynności i zużywają na te czynności różną ilość czasu. Stąd wniosek, że przy upowszechnianiu metod pracy czołowych przodowników należy wpierw dokonać analizy pracy szeregu przodowników, a następnie doprowadzić do opanowania przez ogół robotników danej specjalności najlepszych metod wykonywania poszczególnych czynności.

Prowadzone w drugiej połowie ub. roku przy czynnej pomocy pracowników naukowych GIP w Warszawie szkolenie tkaczy w ZPW im. Waryńskiego metodą Kowalowa wykazało, że tkacze nie wykonujący dotychczas swych baz akordowych, po upływie jednego miesiąca szkolenia zaczęli je wykonywać, podnosząc swą wydajność od 15 do 30 proc., wzmagając dotychczasową produkcję zakładów oraz podnosząc poważnie dotychczasowy pułap swych zarobków.

W ślad za zakładami im. Waryńskiego poszły inne zakłady przemysłu włókienniczego, które po dzień dzisiejszy wyszkoliły 12.500 tkaczy i prządek. Nie tylko przemysł włókienniczy, ale wiele innych gałęzi naszego przemysłu, jak przemysł metalowy, hutniczy, szklany, drzewny itd. — rozpoczęły szerokie szkolenie robotników według metody inż. Kowalowa.

W ten sposób naukowo opracowana metoda radzieckiego inżyniera F. Kowalowa przyczyniła się do podniesienia kwalifikacji tysięcy naszych robotników, do podniesienia wydajności ich pracy, do wzrostu zarobków, do rozwoju naszej produkcji, do podniesienia dobrobytu najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

M. B.

Aby większe były plony
Aby praca była lepsza

W socjalistycznym rolnictwie

rozwija się ruch racjonalizatorski

Łódź, Pabianice, Zduńska Wola, Tomaszów Mazowiecki, Zgierz, Piotrków, Radomsko, Żychlin i wiele pomniejszych miast, w których tętni produkcja przemysłowa, chlubią się nazwiskami swoich racjonalizatorów. I słusznie! Racjonalizatorzy bowiem — to ludzie, u których i w sercach i w umysłach głęboko utkwiły wskazania VII Plenum naszej Partii, to ludzie, dla których treść 65 Artykułu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stała się natchnieniem do myślenia i do oblekania myśli w wynalazki i usprawnienia. Racjonalizatorzy — to awangarda Planu 6-letniego.

Ruch racjonalizatorski rozwija się nie tylko w przemyśle. Z pierwszego „Biuletynu usprawnień i racjonalizatorstwa", wydanego przez dyrekcję PGR Okręgu Łódzkiego, dowiadujemy się, że i w naszym socjalistycznym sektorze rolnictwa znajdujemy coraz więcej racjonalizatorów.

Oto HENRYK ZUCHOWICZ, kierownik PGR Kobierzycko, który w ciągu kilku lat pracy podniósł to gospodarstwo ze stanu zaniedbania do pełnego rozkwitu, dzięki stałemu ulepszaniu organizacji pracy oraz stosowaniu racjonalizacji.

Skonstruował on ze złomu i różnych niepotrzebnych części platformę do przewożenia przez szosy i tory kolejowe ciągników na kołach, sczep 3 siewników nawozowych, bronę do spulchniania ziemi w sadach owocowych oraz beczkowóz o pojemności 1.000 litrów z wmontowaną sikawką strażacką. Całość wprowadza w ruch ciągnik „Zetor". Ta pomysłowa motopompa służy w PGR Kobierzycko jako niezawodne pogotowie pożarne.

KOWAL WŁADYSŁAW OGŁUSZKO z PGR Niewiadów, zwykły opelacz połączył z broną — w sumie ta nowa maszyna skutecznie zwalcza chwasty i daje oszczędności w sprzężaju i obsłudze.

CZESŁAW GANDECKI, kierownik PGR w Zespole Ruda, skonstruował specjalne nożyki do mechanicznego przecinania rzędów buraków — przyrząd ten znacznie podnosi wydajność pracy oraz czyni pracę łatwiejszą. Stosując dodatkowe zasilanie solą potasową i głębokie wzruszanie międzyrzędzi, Gandecki zwiększył o kilkadziesiąt kwintali plony buraka cukrowego.

KOWAL STANISŁAW BŁASZCZYK z PGR Kobierzycko, chcąc przyczynić się do usprawnienia uprawy ziemi, pomysłowym sczepem połączył kilka narzędzi rolniczych, które przy pomocy ciągnika KD pracują bez zarzutu i przynoszą wielkie oszczędności w robociźnie.

Mistrz warsztatowy JÓZEF STANECKI w Zespole PGR Błonie-Krośniewice jest autorem 3 cennych pomysłów racjonalizatorskich, a mianowicie: elewatora do odbierania z sit młocarni drobnej mierzwy (pustych kłosów, resztek źdźbeł itp.) i przerzucania jej na elewator do słomy, co pozwoliło zmniejszyć brygadę omłotową o jednego robotnika; aparatu do przecinania sznurka na snopkach oraz narzędzi do jednoczesnego wykonywania podorywek i siania poplonów.

MECHANIK JAN WIECZORKOWSKI z PGR Głogowiec udoskonalił sprzężenie 2 siewników zbożowych, umieszczając je na 3 kołach i zaopatrując je w ruchomą oś środkową — zestawem tym można siać nawet na polach obfitujących w pagórki.

MISTRZ WARSZTATOWY, JÓZEF BROSZKIEWICZ z Zespołu PGR Leszno zastosował do siewnika nawozowego „Kujawiak" specjalną szufladę, dzięki czemu osiąga się 50 proc. oszczędności w wysiewaniu nawozów sztucznych, pył nawozowy osiada bowiem tylko po obu stronach roślin, a nie na pustych międzyrzędziach.

MISTRZ WARSZTATOWY, CZESŁAW STĘPIEŃ z Zespołu PGR Strzałków zbudował ze starej lufy armatniej, ze zbędnych łożysk i innych zbędnych materiałów wcale dobrą wytaczarkę cylindrów ciągnikowych. Dzięki tej maszynie warsztaty zespołowe mogły wyremontować w ub. sezonie nie tylko zaplanowane ciągniki, ale i 6 dodatkowych.

* * *

Obecnie po ogłoszeniu przez Ministerstwo PGR konkursu na najlepszego racjonalizatora rozszerzyła się znacznie skala zainteresowań wśród pracowników państwowych gospodarstw rolnych.

Poza usprawnianiem pracy maszyn rolniczych, wysiłki racjonalizatorskie skupiają się na takich zagadnieniach, jak:

Sposoby przygotowania pasz, tak aby zwiększyła się ich odżywczość najwłaściwsze sposoby pojenia cieląt bez smoczków; mechanizacji przy obsłudze żywego inwentarza; suszenia zboża w magazynach gospodarskich; mechanicznej pielęgnacji buraków; jak osiągnąć najwyższą wydajność z ha ziemniaków, buraków cukrowych, roślin pastewnych itp.

Ruch racjonalizatorski w PGR rośnie i rozwija się coraz lepiej. Poparty przez kierownictwo, podstawowe organizacje partyjne i rady zespołowe, stanie się bez wątpienia bardziej masowym i w rezultacie naszej gospodarce rolnej przyniesie olbrzymie korzyści.

(cm)

Dzisiejsza strona...

Dzisiejsza strona „Reflektorem po Łodzi" została opracowana na podstawie korespondencji ob. ob.: W. Szosty, A. Jarocińskiej, Z. Gamonia, studenta U. Ł., I. O., A. Maciejewskiego, M. Barek, lokatorów domu przy ul. Falowej 8, J. Borowińskiego, F. R.

REFLEKTOREM PO ŁODZI

O dzielnicy zapomnianej

„Obywatelu Redaktorze! Z przyjemnością czytamy w „Dzienniku Łódzkim" artykuły o życiu mieszkańców naszego miasta, o coraz to nowych osiągnięciach w postaci żłobków, przedszkoli, oświetlenia dotychczas ciemnych i zaniedbanych ulic. Obserwujemy szybką realizację nowych inwestycji, obserwujemy też, że do likwidacji zaniedbań na różnych odcinkach przyczynia się nasza prasa.

Dlatego my, mieszkańcy dzielnicy Rokicie odgrodzeni deskami zapomnienia od miasta, listem tym chcemy przypomnieć się władzom miejskim.

Mało wiedzą o nas łodzianie. Główną ulicą naszej dzielnicy jest ul. Franciszka, którą wszyscy nazywają Franciszkańską.

Przedszkole mieści się w zbyt szczupłym lokalu, w którym ze względu na brak kanalizacji trudno utrzymać odpowiednie warunki sanitarne.

A szkoła? W bieżącym roku szkolnym przekształcono ją na 7-klasową, a ma tylko 6 izb szkolnych. „Pierwszaki" uczą się po południu i wracają do domu po ciemku, bo boczne ulice są nieoświetlone. Na odcinku wychowawczym nie jest u nas źle. Lokal szkoły jest za mały. Nie posiada on dużej sali, więc imprezy szkolne odbywają się bez udziału rodziców. Zbudowanie nowej szkoły przewidziane jest w Planie 6-letnim. Jest nawet plac, ale o budowie nic nie słychać.

Nowy gmach szkolny rozwiązałby wiele trudności. Do obecnego budynku szkolnego można by przenieść przedszkole a na dziedzińcu założyć zieleniec i ogródek jordanowski. Zaś w dotychczasowym przedszkolu można by urządzić dom kultury dla dorosłych, gdyż odczuwamy brak rozrywek kulturalnych, a do najbliższej biblioteki — daleko.

Członkowie Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej nr 138 na Rokiciu".

* * *

Drodzy Rokicianie! Mimo że piszecie o swych bolączkach i kłopotach — list ten ucieszył nas. Bo widzimy, że bacznie obserwujecie szybki rozwój naszego miasta, że widzicie szybkie tempo jego rozbudowy, tempo nadrabiania wieloletnich strat spowodowanych niszczycielską gospodarką przedwrześniowych rządów fabrykanckich. Jesteśmy przekonani, że zdajecie sobie sprawę, jak wielkie są osiągnięcia Łodzi w ciągu ostatnich niespełna ośmiu lat.

Przykro Wam, że na Waszym Rokiciu mało się dzieje. Że Waszą ul. Franciszka mylą z Franciszkańską na Bałutach. Że przedszkole i szkoła mieszczą się w zbyt ciasnym lokalu, że boczne ulice są nieoświetlone. Przypomnijcie sobie jednak czasy przedwojenne.

Przedszkola w Waszej dzielnicy nie było wcale, obecnie wybrukowane, oświetlone i zazielenione ul. Franciszka, Kutnowska i Zamorska, były istnym bajorem, pogrążonym w ciemnościach. Szkoła posiadała tylko 6 oddziałów. Sami piszecie, że sił wychowawczych dość i że jesteście z nich zadowoleni.

To wszystko jest chyba dowodem, że władze miejskie nie zapomniały o Was i o Waszej dzielnicy, że warunki, w których żyjecie są bez porównania lepsze niż mieliście przed wojną. Budowa nowej 11-letniej szkoły przewidziana jest na rok 1954. I to także jest dowodem, że nie zapomniano o Was. Otrzymacie piękny budynek szkolny tak, jak otrzymały go już Karolew, Bałuty, czy inne dzielnice Łodzi.

W 1953 roku przewidziano oświetlenie następnych ulic Waszej dzielnicy: Prądzyńskiego, Świętojańskiej. Czekając na nowy budynek szkolny i nowe lampy elektryczne na Waszych ulicach pamiętajcie, że każdy dzień przynosi nowe budynki i nowe lampy elektryczne na ulicach innych, dawniej równie zapomnianych jak Wasze Rokicie przedmieść Łodzi.

Trzy jesienne obrazki

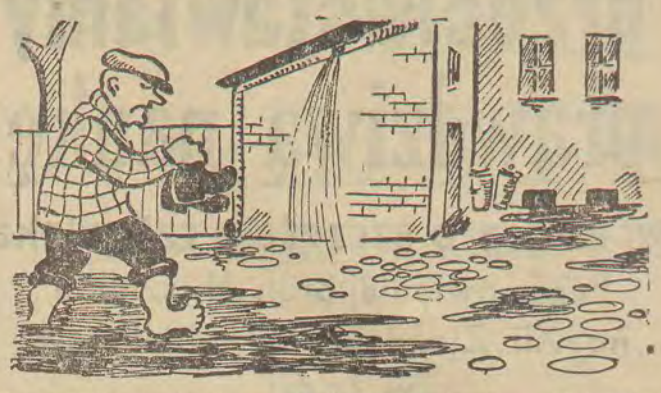

Przyznacie czytelnicy, że trudno w listopadzie i to mocno dżdżystym nie napisać nic o deszczu, błocie i tzw. konsekwencjach. Zwłaszcza, jeśli tematy same cisną się pod pióro. A więc zaczynamy. Uwaga!

OBRAZEK I

Zmierzch nad Łodzią. Pada deszcz, bez mała od kilku tygodni. Studenci — mieszkańcy Domów Akademickich przy ul. Bystrzyckiej i Nowotki wracają do domu. Właśnie wysiedli z tramwaju.

— Kaziu, uważaj, bo tu straszne błoto i kałuże. Ta codzienna droga to męczarnia. Rysiek kiedyś po kostki skąpał sie w błocie.

— Mogliby przynajmniej szlaką lub gruzem wysypać tę drogę. Dlaczego się zatrzymałaś?

— Mój kochany, pomóż mi odnaleźć pantofel, bo gdzieś ugrzązł w błocie.

OBRAZEK II

Zmierzch nad Łodzią. Pada deszcz bez mała od kilku tygodni. W ogóle wszystko tak samo jak wyżej, tylko rzecz dzieje się na ul. Armii Czerwonej (na odcinku Suchej do Ruskiej) w okolicy górzystej. Grzbiety górskie pochodzenia gliniastego o podłożu robót kanalizacyjnych. Najwyższy grzbiet znajduje się przy przystanku obok ul. Ruskiej. Z tramwaju wysiadają pasażerowie.

— Choroba, psiakość, jeszcze tej gliny nie sprzątnęli.

OBRAZEK III

Pada deszcz. Od kilku tygodni. Tym razem pora dnia obojętna. Podwórze domu przy ul. Piotrkowskiej 20.

— Popatrz pani, jeszcze tych ścieków nie przetkali. Całe podwórze w wodzie. U mnie już ziemniaki pływają w piwnicy.

— Trzeba zawiadomić „Elektrogranit", że te materiały budowlane, które po remoncie zostawili, potopią się. Może to wreszcie poskutkuje i uprzątną je z podwórza.

— A może i ZOM zainteresuje się swoimi śmieciami, jeśli zawiadomimy go, że się utopią.

Rozmowa której nie było

— Czego płaczesz parasolko?

— Uuuu... Popatrz na moje druty.

— Połamane.

— No właśnie, a popatrz na mój jedwab.

— Podarty.

— Więc jak mam nie płakać, kiedy nie chcą mnie naprawić. Leżę tu już od miesiąca. Najpierw „Dziennik" napisał, że spółdzielnia „Uniwersum" przyj

muje parasolki do naprawy, później moja właścicielka przyniosła mnie tu, ale nie chcieli mnie przyjąć. Na interwencję „Dziennika" przyjęli i miesiąc już leżę nie zreperowana. A tu deszcze padają i jestem potrzebna. Powiedz sama suszarko, czy to nie smutne.

— Mój los też jest smutny— rzekł aparat do suszenia włosów. — Właściciel oddał mnie do firmy Wegnera przy ul. Narutowicza 23 do naprawy. Od tego czasu minęło 9 miesięcy, a firma nie chce mnie oddać memu właścicielowi.

* * *

Taka rozmowa nie miała oczywiście miejsca. Po prostu dlatego, że obydwa przedmioty nie spotkały się nigdy. Natomiast miały miejsce inne rozmowy: właścicielki parasolki ze spółdzielnią „Uniwersum", która wreszcie po miesiącu zwróciła parasolkę nie naprawioną, i właściciela aparatu do suszenia włosów z p. Wegnerem, który dotychczas aparatu nie zwrócił.

Grunt to rozmach

Kiedy człowiek młody to i werwę ma i fantazję! I powieści z dawnych lat pochłania marząc o rycerzach średniowiecznych, o rydwanach starożytnych, kiedy to szóstka koni pędziła, a człowiek mknął jak na skrzydłach i świat mu sprzed oczu znikał i przeszkód dla niego nie było. To były czasy, hej!

I nasi marzyciele nie wiedzą, że wcale tak daleko sięgać nie potrzeba. Wystarczy pójść na Piotrkowską 107. I zobaczyć jak do „Centrosprzętu" ciężarowe samochody albo wozy wjeżdżają z towarem.

Ten rozmach, ta fantazja! Rydwan to „szczeniak". Buch! — w jedną ścianę szczytową. Buch! — w drugą ścianę szczytową. Mur się sypie, ściany się kruszą, brama zniszczona, rynny zniszczone, administracja za głowę się chwyta, interwencje nie pomagają.

Bo grunt to rozmach i fantazja.

Obiecanki-cacanki

Starzy i doświadczeni pedagodzy mawiają, że nie należy dzieci uszczęśliwiać obietnicami, które mogą być niewypełnione. I że nie należy obiecywać „Na odczepnego". Np.: „Cicho siedź, to jutro kupię ci lalkę", albo „Bądź grzeczny, to jutro wezmę cię do kina".

Bo dziecko ma dobrą pamięć i jeśli „jutro" nie dostanie lalki lub nie pójdzie do kina, to traci zaufanie i szacunek do obiecującego.

A cóż dopiero, gdy obiecującym jest Rada Narodowa, a wierzącymi w jej obietnice dziećmi — obywatele Łodzi.

* * *

Dawno dość temu, bo 21 września napisali do nas mieszkańcy domu przy ul. Orlej nr 21-23, że po przeprowadzonym u nich remoncie, nowozałożone rynny odpadły następnego dnia. Skutek był taki, że woda zaczęła się lać po murach domu — przez okna — do mieszkań.

Na notatkę, a jakże, otrzymaliśmy z Prezydium Rady Narodowej wyjaśnienie, że niejaka firma Rajchert, która rynny zakładała, zobowiązała się założyć je ponownie do dnia 27 października.

Wyjaśnienie z RN nadeszło właśnie 27 października.

A 29 października otrzymaliśmy list od mieszkańców domu: stan bez zmian.

* * *

Druga historia jest bardzo sędziwa.

Mieszkańcy domu przy ul. Falowej 8 napisali list, w którym skarżą się, że administrator ich domu pobierający stale opłaty za czynsz oraz bieżące naprawy i konserwację, od roku 1948 nie zaglądał na posesję (mieszka przy ul. Rudzkiej 101).

Dom wymaga gruntownego remontu, a administrator wciąż jest nieuchwytny.

Napisaliśmy o tym w kwietniu br. i przekazaliśmy jednocześnie prośbę lokatorów o oddanie domu pod administrację Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Zarzuty lokatorów potwierdziła specjalna komisja powołana przez Prezydium DRN Łódź — Południe. Natomiast Rada Narodowa m. Łodzi pismem z dnia 30 maja br. stwierdziła, że na posesji wszystko jest w porządku, wobec czego nie ma potrzeby przekazywania domu... itp.

Wobec pewnych — rzec można — drobnych sprzeczności w opinii, poprosiliśmy o ponowne zbadanie sprawy. I rzeczywiście 8 sierpnia Prez. RN przyznało nam i lokatorom domu całkowitą rację. I obiecało, że w ciągu 1 miesiąca (słownie jednego) dom zostanie przekazany pod administrację MZBM.

A dziś listopad. Prawie połowa. I jak donoszą czytelnicy dom przy ul. Falowej 8: stan bez zmian.

Stanowczy

Przewodniczący komitetu domowego przy ul. Wólczańskiej 144 to człowiek nadzwyczaj uczciwy. Jeśli kogoś lubi, to by mu serca własnego użyczył. I — jak to mówią — gwiazdkę z nieba i szybę z okna.

Ale jak kogoś nie lubi, potrafi być stanowczy!

Np. w domu był przeprowadzany remont. Wszędzie wstawiali ramy okienne, bo dom stary i zniszczony. Tylko u robotnicy Marii Barek — nie. Bo jej przewodniczący komitetu nie lubi. Posprzeczał się z nią kiedyś. Więc przekonał komisję, że wszędzie nowe okna potrzebne, a u niej nie. No i okien nie wstawiono. Chociaż każde otwarcie okna grozi wyrwaniem ram, choć w domu dwoje chorowitych dzieci i 80-letni ojciec.

Dlaczego... Dlatego, że...

Dlaczego...

1 studenci UŁ korzystający ze stołówki „Gęsie Pióro" nie odczuwają pełnego zadowolenia po zjedzeniu smacznego i posilnego obiadu?

2 Józef B. z Błaszek bardzo się zdziwił, otrzymawszy urzędowe pismo?

3 pewna nasza czytelniczka nie zrobiła mężowi (zapowiedzianej) niespodzianki?

4 mieszkańcy ul. Tuszyńskiej i okolic (w pobliżu toru kolejowego) są wysportowani i doskonale biegają?

5 przy ul. Kopernika w dalszym ciągu stoi lokomobila, która powinna dawno być przejęta przez Zbiornicę Złomu?

Dlatego, że...

1 nie ma w stołówce głośnika, przez który do obiadu przygrywałaby muzyka. Studenci chętnie pomogą w założeniu instalacji radiowych.

2 w piśmie tym „stało", że „Magistrat m. Błaszek wzywa Pana do stawienia się... W razie zaś niestawienia zostanie Pan doprowadzony przez policję". Ob. B. przetarł oczy i spojrzał na kalendarz. Ale nie pomogło. Był to 30. 10. 1952.

3 Niespodzianką tą miała być zupa pomidorowa. A dotychczas w sklepach nie ukazała się jeszcze ani pasta ani pomidory w butelkach.

4 codziennie biegają na Rzgowską do najbliższego kiosku „Ruchu" po gazetę, co wpływa dodatnio na rozwój mięśni, lecz słabszych fizycznie zniechęca do porannego czytania prasy.

5 Rejonowa Zbiornica Złomu w Warszawie „ustaliwszy co to za skupisko złomu", stwierdziła, że „skupisko to jest całkowicie w gestii Centralnego Biura Obrotu Maszynami".

CBOM zaś nie interesuje się „skupiskiem", które leży w jego „gestii".

NIEDZIELA
9
LISTOPAD
DZIŚ:
Teodora
JUTRO:
Andrzeja

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	253-60
Miejski Ośr. Infor.	159-15

DYŻURY APTEK

9.11 (niedziela):

A. S. nr 2 (Piotrkowska 95), A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 28 (Zgierska 83), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23).

10.11 (poniedziałek):

A. S. nr 13 (Obr. Stalingradu 15), A. S. nr 49 (Pabianicka 218) A. S. nr 16 (Jaracza 32) A. S. nr 19 (J. Stalina 50), A. S. nr 17 (Wróblewskiego 54), A. S. nr 26 Kopernika 26), A. S. nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 53 (Pl. Kościelny 8)

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15; 10.11 szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34

CO? gdzie? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 12 i 18 „Niezapomniany Rok 1919" — przedst. zamkn.; 10.11 g. 19 „Niezapomniany Rok 1919" — przedst. zamkn.

POWSZECHNY (Obr Stalingradu 21) g. 19 „Z iskry rozgorzeje płomień"; 10.11 nieczynny

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 16 i 19 „Grzech"; 10.11 g. 19 „Rewizor"

MAŁY (Traugutta nr 1) — g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt". 10.11 nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g 19.15 „Słomkowy kapelusz" 10.11 nieczynny

ARLEKIN (Piotrkowska 152) nieczynny

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Pieśń Sarmiko"; 10.11 nieczynny

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Niezapomniany Rok 1919" g. 14, 16, 18, 20 — dozw. od lat 14, poranki g. 9.30, 11.30, 10.11 „Gęsi baby Jagi" g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 7

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program nauk.-ośw. nr 50-52 PKF 46-52 „Radziecki Uzbekistan" g. 17, 18, 19, „Córka marynarza" g. 20, dozw. od lat 10. Program dla najmłodszych: „Czarodziejski młynek", „7 czarodziejskich płatków" — „Odwiedziny w moskiewskim ZOO" godz. 15, 16; 10.11 g. 16 poranki g. 11, 12

MŁODA GWARDIA dla młodzieży — (Zielona 2) „Aleksander Matrosow" g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 12, poranki g. 10, 12; 10.11 g. 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Rodzina Artamonowych" dod. „Opowieść o węglu" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14, poranek g. 11 „Bajka o rybce" 10.11 g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Upadek Berlina" I seria dod. „Elbrus", g. 15, 17, 19, dozw. od lat 14; 10.11 g. 15, 17, 19, poranki g. 11, 13 „Muzyka i miłość" — dozw. od lat 10

POLONIA (Piotrkowska 67) „Niezapomniany Rok 1919" g. 14.30, 16.30, 18.30 20.30, dozw. od lat 14, poranki g. 10, 12; 10.11 „Gęsi baby Jagi" g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 7

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 34) „Dziewczyna u źródła" dod. „Przegląd kulturalny 2-52" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14 por. g. 11 10.11 g. 16, 18, 20

1 MAJA (dawn. Robotnik, Kilińskiego 176) „W dni pokoju", „W kraju socjalizmu" 6-51 g. 15, 17.15, 19.30, dozw. od lat 14, por. g. 11; 10.11 g. 15, 17.15, 19.30

REKORD (Rzgowska 2) „Kopciuszek" dod. „W kraju jezior i wodospadów" g. 14, 16, 18, 20 — dozw. od lat 7 poranek g. 11; 10.11 „Pogromca Atamana" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

ROMA (Rzgowska nr 84) „Kurhan Małachowski" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14, por. g. 11; 10.11 g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Śmiali ludzie" g. 16.30, 18.30 dozw. od lat 14, por. g. 11 Program składany; 10.11 „Cyrk" g. 16.30, 18.30 dozw. od lat 10

STYLOWY (Kilińskiego 123) „W stepie" dod. „Serce bohatera" g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 7, por. g. 11; 10.11 „Grzesznicy bez winy" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Dziewczęta z baletu" dod. „W kraju socjalizmu" 3-52 g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14, por. g. 11; 10.11 g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Bogata narzeczona" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14 por. g. 11.30 „Bogata narzeczona"; 10.11 „Sekretarz Rejkomu" g. 16, 18 20, dozw. od lat 12

WISŁA Przejazd nr 3) „O 6 wieczorem po wojnie" g. 14, 16, 18, 20 — dozw. od lat 14, poranki g. 10, 12; 10.11 g. 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Taras Szewczenko" g. 15, 17, 19, 21 — dozw. od lat 14, por. g. 12; 10.11 „Światła w Koordii" g. 15, 17, 19, 21, dozw. od lat 12

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Taras Szewczenko" g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 14 (na g. 14 wszystkie bilety po zł 1.35); 10.11 „Światła w Kordii" g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 12

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Express Moskwa — Ocean Spokojny" g. 16, 18, 20 dozw od lat 14 por. g. 11; 10.11 g. 16, 18, 20

MAJAKOWSKI — *piewca rewolucji* — *bojownik pokoju*

(Dokończenie ze str. 3)

Patriotyzm ludowy, praca i solidarność ludzi radzieckich, siła obronna i czujność — wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym czynią Związek Radziecki potężnym, zdolnym do odparcia wroga. W wierszu pt. „Bądź gotów! Czuwaj! Buduj!" poeta woła:

Republiko, wróg z tobą chce
rozprawić się straszliwie!
Do pracy prędzej,
chociaż potem już ociekasz...
Pomnażaj moc obronną!
Tokarz czy inżynier,
dziennikarz, górnik,
chemik czy lekarz!
Dnia wojny nie odgadnie
żaden z nas...
Żeby nie zaskoczyła nas
łomotem żelaziwa,
spotykać wszelką śmierć
nauczmy się zawczasu.
Nauczmy się, jak maskę kłaść,
jak karabinu się używa.
Więc robotnicy, chłopi,
cały Związek nasz,
Nocą i dniem do walki się gotujcie!
Ażeby w każdej chwili Związek nasz
mógł na szczęk broni i straszenie wojną
oparłszy się o masy krzyknąć:
„Innych strasz!
Ja wrogi cios odbiję
ręką zbrojną!"

Majakowski uświadamia społeczeństwo radzieckie, że imperializm zamierza uderzyć na Związek. Poeta woła o czujność, o bojowe pogotowie.

Antywojenne, antyimperialistyczne wiersze Majakowskiego spełniły ogromną, doniosłą rolę w przededniu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i w trakcie samej wojny. Uzbroiły świadomość mas w obliczu agresji hitlerowskiej. Dlatego też epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem jest też zwycięstwem mobilizujących haseł poezji Majakowskiego, jego walki z niebezpieczeństwem wojny imperialistycznej.

Czy na tym skończyła się rola Majakowskiego? Bynajmniej.

Wiersze jego nadal uzbrajają do walki o pokój, jednocząc masy pracujące całego świata w jednolitym froncie solidarności, ostrzegają przed niebezpieczeństwem wojny, demaskują ośrodki agresji.

Już w roku 1925-26 dostrzegał Majakowski, że Ameryka staje się filarem reakcji światowej. Zwiedzając wtedy USA pisze: „Może się zdarzyć, że Stany Zjednoczone będą ostatnim uzbrojonym obrońcą beznadziejnej, burżuazyjnej sprawy". Poeta opisuje nienawiść kapitalizmu amerykańskiego do Związku Radzieckiego, nienawiść podyktowaną obawami przed zwycięstwem socjalizmu. W jaskrawych barwach ukazuje przeciwieństwa Ameryki, wąską elitę sytych miliarderów i szerokie, pogrążone w niedoli wyzyskiwane masy. Nędza ta oczekuje też przyszłą Europę, jeśli da się ona zakuć w jarzmo zależności od amerykańskiego kapitału. Majakowski opisuje, jak w Europie, w Hawrze, Amerykanie ciskają ze statku pieniądze, a ludzie rzucają się do wody w pogoni za centami. „Ci żebracy — pisze Majakowski — są dla mnie symbolem przyszłej Europy, jeśli nie zaprzestanie ona wielbić amerykańskich, czy też innych pieniędzy".

Czy te trafne słowa nie odnoszą się także i do dzisiejszej zmarshallizowanej Europy?

Potężny głos Majakowskiego już dawno wskazywał na wzrastające niebezpieczeństwo imperializmu amerykańskiego. Ale dostrzegając wroga klasowego, nie lekceważąc bynajmniej ciemnych sił wojny, Majakowski widzi jednocześnie ogromną, niezwyciężoną potęgę pokoju. Ta potęga to miliony prostych ludzi na całym świecie, którzy w obronie pokoju jednoczą się w solidarnym froncie i znajdują pewne, niewzruszone oparcie w Związku Radzieckim. Ta potęga to przeciwieństwo kapitalizmu — socjalizm.

Majakowski wierzy w zwycięstwo i dlatego poezja jego nasycona jest pewnością triumfu socjalizmu i pokoju.

Siła antyimperialistycznych wierszy Majakowskiego, jego klasowa czujność i wielka bojowość, namiętne piętnowanie podżegaczy wojennych, wołanie o solidarność mas pracujących całego świata w obronie pokoju — stanowią dziś niezwykle silny ładunek mobilizacyjny, który uzbraja nas, pomaga nam w walce o pokój.

Wróg wie o tym. Toteż wiersze Majakowskiego zostały zabronione w Trizonii przez amerykańskiego generała Clay'a. Chodzi tu nie tylko o to, że Clay jest synem „króla cygar" Henry Clay'a, napiętnowanego przez Majakowskiego w wierszu „Czarne i białe". Chodzi o to, że Majakowski biczuje amerykańskich plantatorów Europy zachodniej, tak samo jak wyzyskiwaczy Hawany. Amerykanie boją się tego, jak boją się światowego ruchu pokoju. Ale wiersze Majakowskiego, niesione na fali narastającego ruchu obrońców pokoju obalają bariery graniczne i przenikają wszędzie. Nie skonfiskuje tej siły żaden najemny żołdak imperializmu.

Pokój zwycięży wojnę! — rozlega się wołanie setek milionów. I w tym wołaniu słyszy się też głos wielkiego poety, za którym powtarzamy:

Pokój — pokojowi,
wojna — wojnie!

Grzegorz Timofiejew

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. KOMBINATKA

15	11	7	2	10
6	11	7	2	8
2	14	1	7	3
12	5	2	9	1
8	10	10	4	13

Liczby zastąpić literami, następnie, zaczynając od pola oznaczonego, posuwając się ruchem konika szachowego, odczytać rozwiązanie: tytuł jednego z wystąpień Prezydenta Bolesława Bieruta. Prosimy podać, kiedy i z jakiej okazji nastąpiło powyższe wystąpienie.

Dla ułatwienia podajemy wyrazy pomocnicze:

9, 2, 13, 15, 5 = drzewo — „skarb" hodowców jedwabników;

14, 7, 4 = pręt drewniany sztywny większej długości;

3, 8, 5, 11, 6, 5 = ptak z rzędu brodzących, z czubem zwisłym na głowie i obwisłymi piórami u dołu szyi;

1, 10, 12, 11 = powolny, miarowy krok koński.

2. OKIENKO

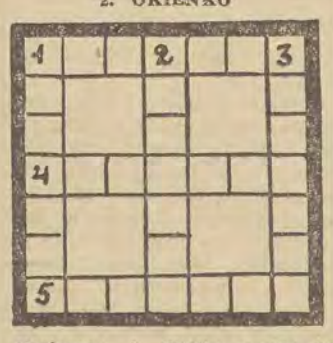

Poziomo: 1. Wielka wyspa na morzu Śródziemnym. 4. Grecka nazwa Babilonii. 5. Wyspa azjatycka (piąta co do wielkości wyspa na ziemi).

Pionowo: 1. W podaniach greckich wróżbita, który towarzyszył Grekom w wyprawie trojańskiej. 2. Miasto główne w jakimś kraju. 3. W mit. greckiej córka króla Minosa, dopomogła Tezeuszowi wydostać się z labiryntu.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź, 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z DN. 19.10. BR.

1—2 Rada. 1—3 Radom. 2—3 Atom. 3—4 Molo. 4—1 Ozór. 4—9 Oka. 5—6 Oset. 6—7 Tien. 6—8 Troja. 7—8 Nuta. 8—5 Arno. 9—10 Agat. 10—11 Trel. 11—12 Laik. 12—9 Kopa. 12—10 Karat. 13—5 Oko. 13—14 Opal. 14—15 Lupa. 15—16 Atak. 16—13 Koło. 16—14 Kowal.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Jabłkiewicz Janusz, Łódź, Świerczewskiego 60; 2. Dąbrowski Mirosław, Łódź, Piotrkowska 271; 3. Matyja Witold, Łódź, Piękna 37; 4. Kazimierczak Irena, Łódź Kopernika 40; 5. Rapczyńska Jadwiga, Łódź, Waryńskiego 15.

SZACHY

Pod redakcją przew. Sekcji Szachowej ŁKKF A. Karnkowskiego

W dzisiejszym dziale wprowadzamy po raz pierwszy dział teorii otwarć, który będziemy prowadzić systematycznie.

PARTIA WŁOSKA

1. e4, e5, 2. Sf3, Sc6, 3. Gc4, Gc5 (można i 3... Sf6 z przejściem do wariantów obrony dwóch skoczków).

4. c3, Sf6, 5. d4, exd4, 6. cxd4, (po 6. e5 czarne przechodzą przez d5! na wygodne dla siebie tory walki) 6.... Gb4+, 7. Gd2, Gxd2+ (po Sxe4 nastąpiłoby 8. Gxb4, Sxb4, 9. Gxf7+ z lepszymi szansami dla białych) 8. Sbxd2, d5! (Nie można Sxe4 ze względu na 9. d5, Sxd2, 10. Hxd2, Se7, 11. d6, cxd6, 12. Hxd6, 0-0, 13. Sd4, Sc6! 14. 0-0-0! z ostrym atakiem u białych) 9. exd5, Sxd5, 10. Hb3, Sce7, 11 0-0, 0-0, 12. Wfe1, c6, 13. Se4, Sb6 (po 13... Hb6, 14. Ha3, z nieco lepszą grą białych) 14. Sc5, Sxc4, 15 Hxc4, b6, 16. Sd3 (z równą pozycją po Gb7 lub Hd6 natomiast po Ge6 białe wygrywają ofiarą jakości 17. Wxe6, fxe6, 18. Hxe6+, Kh8, 19. Sde5, He8, 20. Sg5, z groźbą Sf7+).

Ciąg dalszy w następnym dziale.

Podajemy partię, rozegraną na turnieju o mistrzostwo Polski w Katowicach, w której połączony z ofiarą figury ostrej atak przyniósł zwycięstwo młodemu łodzianinowi nad trzykrotnym mistrzem Polski Śliwą.

Białe: Śliwa.
Czarne: Szymański.

Obrona królewsko-indyjska

1. d4, Sf6, 2. Sf3, g6, 3. g3, Gg7, 4. Gg2, 0-0, 5. 0-0, d6, 6. Sbd2, Sfd7, 7. e4, c5, 8. c3, Sc6, 9. d5, Sce5, 10. Se1, f5, 11. exf5, gxf5, 12. f4, Sg4, 13. He2, Sdf6, 14. a4, e6, 15. Hd3, e5, 16. h3, e4, 17. He2, Sh5, 18. c4, He8, 19. Kh2, Hg6, 20. Wh1, Sfg4+, 21. hxg4, Sxg4+, 22. Kg1, Gd4+, 23. Kf1, Se3+, 24. Kf2, Sxd5+, 25. Kf1, Se3+, 26. Kf2, Sxc4+, 27. Kf1, Se3+, 28. Kf2, Sc2+, 29. Kf1, Sxa1, 30. Wh5, h6, 31. Wh3, d5, 32. b4, c4, 33. Sxc4, Sb3, 34. Se5, Gxe5, 35. fxe5, Sxc1, 36. Hd2, f4, 37. Wh4, Sd3, 38. Sxd3, exd3, 39. gxf4, G. f5, 40. Gxd5+, Kh7 i białe poddały się.

ĆWIERĆFINAŁY MISTRZOSTW ŁODZI

Ostatnio zakończyły się dalsze trzy ćwierćfinały mistrzostw Łodzi. Kolejność pierwszych czterech miejsc, których zdobywcy uzyskali prawo gry w półfinałach przedstawia się następująco:

Ćwierćfinał w Spójni 1) Fijałkowski 9 i pół pkt., 2) Geller 9 pkt., 3) Wroński 8 i pół pkt., 4) Straszyński 8 pkt.

Ćwierćfinał w WSE 1) Jasionowicz 10 pkt., 2—3) Wojciechowski i Lange po 8 pkt., 4) Bujacz 7 pkt. Ćwierćfinał w MDK: 1) Mikołajczyk 10 pkt., 2—4) Wydornik, Olszewski, Krauze po 8 pkt.

LOSOWANIE PÓŁFINAŁÓW MISTRZOSTW ŁODZI

W poniedziałek o godz. 18 w lokalu ŁKKF, Plac Komuny Paryskiej 5 odbędzie się zebranie organizacyjne i losowanie uczestników półfinałów mistrzostw Łodzi.

Pracownicy poszukiwani

Ślusarzy, kotlarzy, spawaczy i palacza zatrudnią natychmiast **Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Mleczarskiego** Łódź, ulica Łomżyńska 13-15. 2896-K

Technika inwestycyjnego-samodzielnie sporządzającego kosztorysy urzędowe, inspektorów kontroli oraz **magazyniera** zatrudni natychmiast poważna instytucja spółdzielcza. Zgłoszenia pisemne z życiorysami składać do Biura Ogłoszeń w Łodzi ul. Piotrkowska 96 pod „Centrala Zbytu". 2921-K

Komunikat

Centralny Zarząd Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Łodzi zawiadamia, że podległe terenowe Przedsiębiorstwa Skupu poprzez Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" — skupują szczecinę świńską pochodzącą z ubojów domowych płacąc za 1 kg od 8 do 80 zł. w zależności od długości i jakości szczeciny, a mianowicie:

Za szczecinę grzbietową rwaną i parzoną, wiązaną w pęczki o dł. conajmniej 90 mm. zł. 80 za 1 kg.,

za szczecinę grzbietową rwaną i parzoną wiązaną w pęczki o dł. conajmniej 70 mm. zł. 64 za 1 kg.,

za szczecinę grzbietową i bokową rwaną i parzoną wiązaną w pęczki o dł. conajmniej 60 mm. zł. 36 za 1 kg.,

za szczecinę kotłówkę zbieraną z całej tuszy o długości conajmniej 40 mm. zł. 8 za 1 kg.

ROLNIKU!

Pamiętaj, że szczecina, to cenny surowiec dla naszego przemysłu. Nie niszcz więc i nie wyrzucaj szczeciny, lecz odnieś ją do punktu skupu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Centralny Zarząd Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Łodzi ul. Sienkiewicza 9.

PRZETARG

Dyrekcja Łódzkich Zakładów Gastronomicznych ogłasza przetarg na wyrąb składowania i przykrycia warstwą izolacyjną grubości 1 mtr. 3.000 ton lodu naturalnego. W ofercie należy podać ogólny koszt wyrębu wraz z przykryciem 1 tony. Oferty należy składać do dnia 20 listopada 1952 r. w Dyrekcji Handlowej Łódzkich Zakładów Gastronomicznych Łódź, ul. Piotrkowska 24 Dział Zaopatrzenia. 2919-K

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — siódma (14548-G)

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8—9.30 4—6 Narutowicza 2

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska nr 106 (14561-G)

Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca, reumatyczne. 4—6, Gdańska 65a

Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7.30—8.30, 17—19.30. Więckowskiego 28 (14687-G)

KUPNO SPRZEDAŻ

SILNIK samochodowy — „Hanomag-Kurier" 1.100 cm sprzedam całość lub części, ewent. zamienię na licznik „Argo" Julianów, Cisowa 4.

KURTKĘ futrzaną elegancką, nakrycia stołowe sprzedam. Więckowskiego 46—6. (14863-G)

SPRZEDAM plac w Rudzie. Oferty Biuro Ogłoszeń Katowice Mickiewicza 9 pod „Ruda"

SPRZEDAM maszynę — „Singera" gabinetową — Piotrkowska 70 m. 20 lewa oficyna II p.

SPRZEDAM motocykl marki BMW z koszem. Dzwonić 145-79.

SPRZEDAM maszynę do szycia bębenkową „Singera" Łódź, Kryzysowa 17 Śmela (14745-G)

DKW 500 z koszem sprzedam. Podgórna 55

SPRZEDAM maszynę — „Singera", PKWN 28 m. 48 (dawniej Dowborczyków)

W GROTNIKACH piękną parcelę sprzedam. — Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „14699" (14699-G)

SPRZEDAM samochód osobowy „Wanderer" Nawrot 94, oglądać od godz. 15 do 17, niedziela, cały dzień. (14679-G)

SPRZEDAM domek jednorodzinny w Łodzi. Wiadomość, Sienkiewicza 2, owocarnia.

ZAWIADOMIENIE

Łódzkie Zakłady Piekarnicze w Łodzi zawiadamiają o wypłacaniu różnicy udziałów członkom b. P. C. S. P. Wypłat dokonuje Dz. Finansowy Ł. Z. P. ul. Piotrkowska 120 w godzinach od 12 — 15 w terminie do dnia 30 listopada br. Zainteresowani winni przedłożyć dowody wpłat udziałów, oraz dowód tożsamości. 2920-K

SPRZEDAM motocykl z koszem, silnikiem zapasowym BMW. Zachodnia 38 m. 4 (14830-G)

SPRZEDAM futro męskie na nutrietach — kołnierz wydra. Moniuszki 1 m. 5 (14833-G)

MASZYNĄ damską „Singera" do sprzedania ul. Złota 4, Glapski

KUPIĘ, względnie wezmę w dzierżawę domek z ogródkiem w okolicach Łodzi. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Decyzja"

MASZYNKĘ do pończoch ręczną, przerobioną na wzory sprzedam, Łódź, Świerczewskiego nr 63-65 m. 1 Siedlecki

PLAC z szopą lub domkiem kupię. Pośrednictwo wykluczone. Łódź, ul. Piotrkowska 195 kiosk

SPRZEDAM drzewo z rozbiórki domu. Staszyca 27

SPRZEDAM włoski akordeon 32 basy, kołnierz oposowy nowy, biam tchórze, maszynę do szycia bębenkową. Sienkiewicza 29—20 godz. 8—10, 14—16.

RADIO RFT „Super" z okiem magicznym 5-lampowe nieużywane sprzedam. Nawrot 2a m. 32 godz. 16—18.

SPRZEDAM nową wirówkę do odciągania mleka (pojemność 40 litrów) — Łódź, ul. Nowotki 102.

SPRZEDAM połowę nowoczesnego domu w Krakowie. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Kraków"

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singer" A. Struga 4—28 od godz. 14

SPRZEDAM maszynę do szycia szafkową, Piękna 46, Kaliński

ZARZĄD OKRĘGOWY RADIOFONIZACJI KRAJU

ZAWIADAMIA, że z dniem 1 listopada 1952 roku uruchomił drugi punkt bezpłatnej naprawy radioodbiorników gwarancyjnych w Stacji Obsługi Radiotechnicznej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 123. Jednocześnie podajemy do wiadomości, iż Warsztaty O. R. K. są bogato wyposażone w części wymienne krajowe i zagraniczne. 2918-K

WEZMĘ w dzierżawę w okolicach Łodzi małe gospodarstwo 5—7 ha ziemi. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Propozycja"

SPRZEDAM domek jednorodzinny w Łodzi (wolne mieszkanie). Wiadomość Stalina 50—3

SPRZEDAM futro karakułowe. Łąkowa 10 m. 30 od 16 (14838-G)

KUPIĘ cegłę każdą ilość Wiadomość Łódź, Nowomiejska 9 Kożuchowski

ZAMIENIĘ motocykl — „Zündapp 350 cm, kardan stan idealny, na samochód osobowy. Koluszki, Hallera 11

KUCHNIĘ gazową z piekarnikiem sprzedam — Piotrkowska 292 m. 4a

SPRZEDAM radio z adapterem. Piotrkowska 189 m. 11a od 18—20

DO sprzedania taksówka „Opel Olimpia". Wiadomość, Stalina 24—34 w godz. 8—11

SREBRO — złom i monety, skupuje sklep CPLiA Łódź, Piotrkowska 99 tel. 239-64 (2727-K)

ZAOFIAROW. PRACY

POMOC domowa do lekarza dentysty potrzebna zaraz. Andrzeja nr 7 Zgłoszenia od godz. 16

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka lub nauczyciel matematyki na korepetycje z kursu XI klasy potrzebna. Zgłoszenia pod tel. 121-26 od godz. 4

POTRZEBNY czeladnik lub zdolny podręczny do krawca. Sienkiewicza 59, m. 40 (14831-G)

POTRZEBNA pomoc domowa, zgłaszać się Świerczewskiego 16—12. Warunki dobre, godz. 15—18

POTRZEBNA pomoc domowa do lekarza. 16—20 Piotrkowska 222—11

POTRZEBNA gosposia z referencjami Próchnika 27—10 (14777-G)

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią parter, blisko przystanku (Lotnisko) na dwa z kuchnią lub pokój z kuchnią. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Lotnisko"

ZAMIENIĘ ładny pokój z kuchnią na 2—3 pokoje dzielnica obojętna. Wiadomość Stalina 55—36

MŁODY, samotny na stanowisku poszukuje pomieszczenia. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Aktor" (14806-G)

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia oraz luksusowy pokój centrum na 2 pokoje, kuchnia, wygodami centrum. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Okazja" (14852-G)

NAUKA I WYCHOW.

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej. Kursy Stowarzyszenia Stenografów - Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (14485-G)

SEKRETARIAT Ośrodka Politechnicznych Kursów Administracyjno - Gospodarczych IPR Andrzeja Struga 4, przyjmuje zapisy na kursy księgowości języków obcych i maszynopisania. (2850-K)

3-MIESIĘCZNY kurs kroju, modelowania IPR. Jaracza 7. Zapisy 16—20

KURS nowoczesnego kroju krawiectwa męskiego. Zapisy IPR Stalina 7

KURSY kierowców samochodowych IPR. Zapisy Wólczańska 27

3-MIESIĘCZNE kursy nowoczesnego kroju i modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa IPR — Próchnika 25

UWAGA chemicy! Udzielamy grupowo lekcji posługiwania się chemiczną literaturą niemiecką i angielską tel. 144-56 od godziny 17 (14717-G)

RÓŻNE

BUCIKI skórzane, zamszowe, płaszcze, torebki odnawia, farbuje jak nowe Odnawialnia. Piotrkowska 9 podwórze

STEFAN SKARŻYŃSKI zawiadamia Sz. Klientelę, iż Zakład Rymarsko-Galanteryjny przeniesiony został na ul. Piotrkowską nr 24 (dawniej Piotrkowska 128)

CEROWNIA odzieży naprawia artystycznie wszelką uszkodzoną garderobę Zielona 6

NAPRAWA RADIOAPARATÓW wszystkich typów. **UWAGA!** Przerabiamy dwuobwodowe aparaty na **SUPERY 6 OBWODÓW, 3 ZAKRESY** z gwarancją. Szybko, fachowo. Precisious - Radio Łódź, ul. Sienkiewicza 2

ZGUBY

ZAGINĄŁ pekinczyk rudy (suczka). Odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 83 dozorca.

ZAGINĄŁ pies wilk (półroczny). Odprowadzić za wynagrodzeniem Południowa 16 m. 14

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK

Redakcja i Administracja Łódź ul Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00 Red nacz 125-64 godz przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75 godz przyj 10—12, dział gospodarczy 141-10 dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32 dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel 111-50 i 114-75 czynny 8—16, w soboty 8—14.

Prenumeratę miesieczna zł 4.05 kwartalna zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Druk, Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 gr. D—3—11386

SPORT

Triumf techniki radzieckiej

Ambrosienkow bije rekord świata na maszynie »Gwiazda«

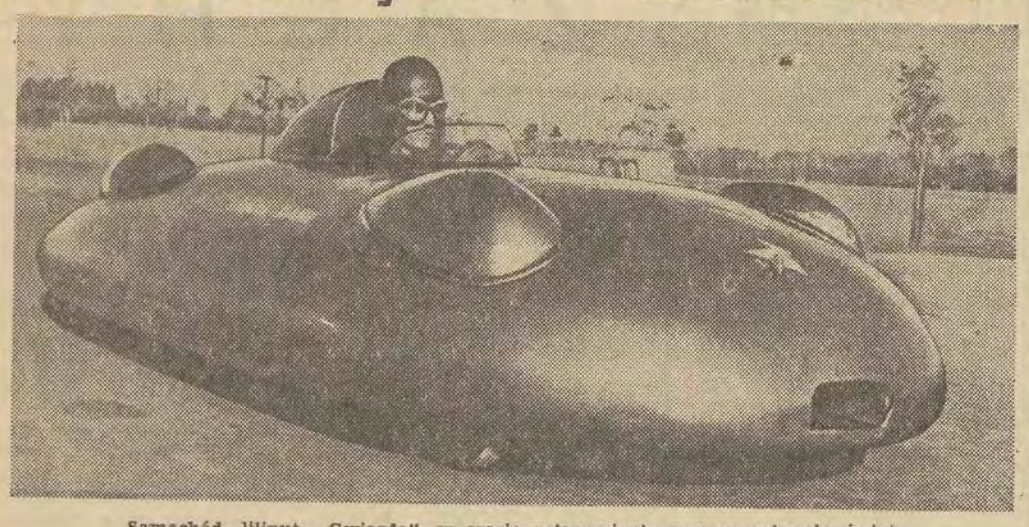

Samochód liliput „Gwiazda" w czasie ustanowienia nowego rekordu świata.

Wskazówka licznika wskazywała coraz większą szybkość. Samochód pędził szosą, a kierowca Ambrosienkow był zadowolony, że próba udała się wyśmienicie. Instruktor Pelcer przewidywał, że tym razem będzie można osiągnąć szybkość zbliżoną do rekordu świata. Próbie przyglądali się pracownicy fabryki samochodów inżynierowie i sportowcy.

Cały zespół inżynieryjno-techniczny, zatrudniony przy konstruowaniu i montowaniu maszyny wprowadzał wciąż nowe udoskonalenia, aby tylko zapewnić jej maksymalną szybkość. W rezultacie „Liliput" okazał się samochodem bardzo szybkim. Zaszła tylko potrzeba zastosowania specjalnego paliwa. Po wielu próbach i doświadczeniach udało się benzynę zastąpić innym paliwem.

W tym samym czasie Anglik Koop zbudował maszynę bardzo silną, ale nie mógł stanąć na starcie, bo w Anglii brak było odpowiedniego toru. Konstruktor odwiedzał szereg państw europejskich szukając terenu, by stanąć na starcie. Ostatecznie samochód Koopa znalazł się w Ameryce. Koop startował na torze, który został wytyczony na dnie wyschniętego jeziora, posiadającego idealnie równą powierzchnię. Podczas próby Koop osiągnął rekordową szybkość. Zdopingowało to jeszcze bardziej konstruktorów i kierowców Związku Radzieckiego, by uzyskać wynik lepszy od Koopa.

Wyprodukowano więc nowy typ samochodu — „Gwiazdę". Można było w nim dowolnie wymieniać silnik od 250 ccm do 500 ccm. Następnie „Gwiazda" otrzymuje nowe udoskonalenia techniczne. Mechanik Mamajew zapominał o koniecznym odpoczynku, pracował bez wytchnienia nad motorem, by przygotować go do próby pobicia rekordu świata. Wreszcie wyznaczono termin wyścigu. Kierowcą został Ambrosienkow, doskonały sportowiec i doświadczony kierowca.

Dystans 50 km. Wśród tłumu widzów „Gwiazda" stanęła na starcie.

Dystans 50 km. trzeba było przejechać w czasie 20 minut. Sędzia dał znak chorągiewką. „Gwiazda" pomknęła jak strzała. Ambrosienkow widział przed sobą tylko szarą wstęgę szosy. Mocno trzymał kierownicę. Dystans ten przejechał Ambrosienkow w czasie 19.09,5 minuty. Przeciętna szybkość wyniosła 156,5 km-godz. „Gwiazda" była bliska rekordu świata, który wynosił 159,8 km-godz.

Trzy razy trwały próby bicia rekordu, aż wreszcie Ambrosienkow uzyskał szybkość 175,5 km.-godz. co jest nowym rekordem świata, należącym do Związku Radzieckiego, na maszynie „Gwiazda" o pojemności 250 ccm. Na tym jednak nie poprzestano. W ZSRR trwają dalsze badania naukowo-techniczne i kto wie, czy nie usłyszymy niebawem, że rekord Ambrosienkowa został pobity, że nowy model „Gwiazdy" to jeszcze jeden wspaniały triumf techniki i badań naukowych inżynierów i konstruktorów w Związku Radzieckim.

Gimnastycy radzieccy startują w Wiedniu

Z Moskwy do Wiednia wyjechała grupa radzieckich gimnastyków i gimnastyczek.

M. in. wyjechały gimnastyczki Daniłowa, Diugeli, Kalińczuk oraz gimnastycy Beliakow i Korolkow — uczestnicy XV Letnich Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach.

Zawodnicy i zawodniczki radzieckie dadzą w Austrii kilka pokazów gimnastycznych.

Imprezy dzisiejsze

Godz. 10.00, sala MDK — dalszy ciąg czwórmeczu w koszykówce kobiet z udziałem drużyn: Spójni (Warszawa), Kolejarza (Poznań), OWKS (Kraków) i Włókniarza (Łódź).

Godz. 11.00 — na Placu Zwycięstwa wyścigi samochodowo-motocyklowe w obwodzie zamkniętym.

Godz. 11.00 — w hali Włókniarza na Widzewie międzyokręgowy mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjami Kielc i woj. łódzkiego.

Godz. 12.00 — stadion Włókniarza przy Al. Unii mecz piłkarski o wejście do II Ligi Widzew — Kolejarz (Łódź).

Godz. 15.00 — sala MDK, dokończenie turnieju czwórmeczu koszykówki żeńskiej.

Godz. 18.00 — w sali MDK rozpocznie się mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo I Ligi pomiędzy Stalą (Poznań) a Włókniarzem (Łódź).

Godz. 18.00, basen MDK — III runda zawodów pływackich o Puchar ŁKKF z udziałem czołowych pływaków łódzkich.

W Pabianicach o godz. 12.00 mecz piłkarski o wejście do II Ligi pomiędzy miejscowym Włókniarzem a Spójnią z Tomaszowa.

W Warszawie o godz. 12.00 na stadionie CWKS mecz o Puchar Polski CWKS I-b — Włókniarz (Łódź).

Dlaczego zawodniczka Unii - Zakrzewska broni barw Włókniarza?...

Popularna siatkarka łódzka — Zakrzewska zasiliła drużynę koszykówki Włókniarza.

Czyżby zawodniczka ta pożegnała się z barwami zrzeszenia Unii, w którym to zrzeszeniu niemal rozpoczęła swą karierę sportową i doszła do tak wspaniałych osiągnięć?

A może Łódź zdopingowana wygórowanymi aspiracjami postanowiła zmontować jedną silną drużynę koszykówki żeńskiej, aby w ten sposób zaskoczyć najgroźniejszych rywali?

Można by jeszcze snuć wiele innych przypuszczeń i domysłów na ten temat, gdyby nie to, że znamy główną tajemnicę występów Zakrzewskiej w barwach Włókniarza. Zawodniczka ta przewidziana jest do składu reprezentacyjnej drużyny Polski w koszykówce. A ponieważ jeszcze w końcu tego roku reprezentacja Polski zamierza wziąć udział w wielkim międzynarodowym turnieju koszykówki żeńskiej, kandydatki do reprezentacji muszą więc być odpowiednio przygotowane. Sam trening nie wystarcza. Do osiągnięcia dobrej formy potrzebne są mecze z silnymi zespołami. A takie możliwości stwarza Zakrzewskiej Włókniarz, który posiada o wiele silniejszą drużynę, aniżeli Unia.

Włókniarz walczy o Puchar Polski

Piłkarze łódzkiego Włókniarza wyjechali w dniu dzisiejszym do stolicy, gdzie o godz. 12 na stadionie CWKS-u rozegrają mecz o Puchar Polski w rzucie „D" z CWKS-em Ib.

Skład łodzian na to spotkanie jest następujący: Szczurzyński, Włodarczyk, Urban, Wielga, Wapiennik, Stusio, Kozłowski, Wiernik, Pawlikowski, Kowalec i Koźmiński. Jako rezerwowi wyjechali Walczak, Paceś.

Kierownictwo sekcji zrezygnowało z udziału w tym meczu Barana i Hogendorfa, którzy przebywają na kursie trenerskim w Krakowie.

Dla orientacji podajemy, że rezerwowy zespół Włókniarza pokonał ostatnio CWKS Ib w stosunku 5:3.

Surowy egzamin

Boks łódzki przechodzi obecnie wyraźny spadek formy, a poszczególne kluby przeżywają kryzys zarówno sportowy jak i organizacyjny. Z drugiej strony dochodzą nas coraz częściej meldunki z terenu województwa łódzkiego, że w poszczególnych miastach powiatowych boks cieszy się dużym powodzeniem. Dziś, na meczu z Kielcami nadarza się okazja sprawdzenia formy najlepszych zawodników reprezentacji WKKF i poczynienia wielu spostrzeżeń.

Kielce w swoim zespole mają jednego z najlepszych bokserów Polski — olimpijczyka Drogosza. Kariera sportowa Drogosza była zawrotna. Wyjątkowo szybko wybił się on na czoło najlepszych zawodników i zasłużenie otrzymał koszulkę olimpijczyka.

Dzisiejsze spotkanie zapowiada się interesująco, gdyż bokserzy WKKF mają za sobą nie jedno już spotkanie i zdobyli sporo rutyny meczowej.

Należy pomyśleć nad tym, aby podobne mecze, z udziałem bokserów WKKF organizować możliwie najczęściej.

Szachistki radzieckie prowadzą

W międzynarodowym turnieju szachowym kobiet w Moskwie rozgrywana już jest IX runda; dograno również odłożone partie. W tej chwili **pierwsze 4 lokaty zajmują szachistki radzieckie.**

Pierwsza — **Bykowa** — 7,5 pkt, druga **Bielowa** — 6,5 pkt, trzecia **Ignatiewa** — 6,5 pkt., czwarta **Rubcowa** — 6 pkt. Na piątym miejscu znajduje się Holenderka Heemskerk.

Na pierwszym posiedzeniu sekcji piłkarskiej ŁKKF, na którym ukonstytuował się nowy zarząd, nie poruszono sprawy związanej z jesiennymi mistrzostwami juniorów i nie wyznaczono nowych terminów dla rozgrywek finałowych. Wolno więc sądzić, że mecze między zwycięzcami grup zostaną przełożone na wiosnę.

Ciekawe, że tego rodzaju decyzja nie przez wszystkich oceniona została, jako życiowa i słuszna. Są drużyny, które twierdzą, że dzięki temu stworzono ich rywalom bardziej dogodne warunki do wiosennego startu. Zarzuty te są podbudowane tylko jednym argumentem: — teraz, w porównaniu z innymi, jesteśmy doskonale przygotowani do spotkań finałowych o mistrzowski tytuł juniorów. Na wiosnę mogą nas oni prześcignąć.

A więc wydała się tajemnica. Czynione są przygotowania do dłuższej drzemki zimowej. Jeśli poszczególne drużyny juniorów w tak beztroski sposób zamierzają spędzić zimę, trzeba ich czym prędzej przed tym przestrzec. Najbardziej utalentowany piłkarz nie osiągnie szczytowej formy, jeżeli jego trening będzie przeprowadzany z pominięciem miesięcy zimowych, przeznaczonych na uzupełnienie braków kondycyjnych.

Dr Reczek przewodniczącym GKKF

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej odwołał ze stanowiska przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Józefa Farugę. Prezydent Rzeczypospolitej mianował przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Włodzimierza Reczka, dotychczasowego zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

Jak obchodziła XXXV rocznicę Wielkiej Rewolucji dziatwa łódzka

Dużo trudności musieli wczoraj pokonać najmłodsi obywatele Łodzi nim dostali się do hali „Wimy", gdzie TPD z okazji 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zorganizowało poranek poezji, pieśni, tańca i muzyki radzieckiej.

Nie dopisała bowiem i pogoda i tramwaje. Ale w hali wszystkie dzieci zapomniały o tym, bo program poranka był rzeczywiście interesujący.

Były więc piękne recytacje, tańce, śpiew i muzyka w wykonaniu artystów połączonych teatrów muzycznych, chóru i orkiestry Polskiego Radia i baletu Domu Dziecka im. Konopnickiej. Ze szczególnym uznaniem młodocianych widzów spotkały się piosenki radzieckie ze znanych filmów oraz występy baletów. (h)

PRAWNIK radzi

RYSZARD KOSTRZEWA, ŁÓDŹ. — Wydział Personalny postąpił legalnie — wydając żonie zaświadczenie, iż jest pan pracownikiem przedsiębiorstwa.

C. D. I K. D., ŁÓDŹ. — Jeżeli Panowie mieszkają w Łodzi, nie przysługuje Wam żadne zwolnienie z pracy na wyjazd do rodziny.

PRACOWNICY CENTR. ZARZ. PRZEM. DZIEW. — 1) Sprawa zryczałtowania w formie dodatku funkcyjnego wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy, jako mająca zasadnicze znaczenie dla pracowników państwowych i gospodarki uspołecznionej, została uregulowana orzeczeniem Sądu Najwyższego 12 lutego rb. W myśl tego orzeczenia zryczałtowanie nie może mieć miejsca, jeżeli pozostaje w rażącej dysproporcji do wynagrodzenia, które by pracownik otrzymał, gdyby nie pobierał dodatku funkcyjnego. Pracownikowi służy w takim wypadku uprawnienie dochodzenia nadwyżki jego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

W motywach swoich Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że praca w godzinach nadliczbowych winna być wynagradzana w stopniu wyższym od pracy normalnej, gdyż praca ponad czas normalny łączy się ze szczególnym wysiłkiem pracownika i winna znajdować ekwiwalent odpowiadający temu większemu zużyciu siły i pozwalający pracownikowi poprzez znaczne zwiększenie jego zarobków na stworzenie sobie warunków bytu, które pozwolą na szybsze odzyskanie sił do dalszej intensywnej pracy — bez uszczerbku dla stanu zdrowia. Inne stanowisko naruszałoby obowiązującą w ustroju Państwa Ludowego zasadę „każdemu według jego pracy". 2) Pracownikowi przedsiębiorstwa przysługuje zwrot kosztów podróży, zależnie od umowy zbiorowej. 3) Instytucja nie ma prawa zmieniać samowolnie bez wypowiedzenia posiadanej przez pracownika grupy premiowania w wypadku, jeżeli powoduje to obniżenie jego efektywnych zarobków.

A. DĄBROWSKI, ŁÓDŹ. — Przepisy dotyczące wypłaty wynagrodzenia pracownikom powoływanym do odbycia czynnej służby wojskowej zawarte są w rozporządzeniu Rady Ministrów z 17.6. 1950 roku. Zgodnie z par. 3 powyższego rozporządzenia w przypadku powołania pracownika do odbycia czynnej służby wojskowej na okres dłuższy niż 2 tygodnie, pracownik zachowuje prawo do ostatnio pobieranego wynagrodzenia do końca tego miesiąca, w którym rozpoczął odbywanie służby wojskowej. Do podjęcia pieniędzy winien Pan udzielić pisemnego pełnomocnictwa.

PREPARAT „VITA" (47)

Wi... krzyknął w pewnym momencie Agapit — i zamilkł natychmiast, nie chcąc się zdradzać przed Fitchellem, że zna kogoś w tym tłumie usiłującym wyrwać aresztowanych z rąk policjantów.

Wicuś, dostrzeżony najpierw przez Agapita, po chwili zwrócił uwagę wszystkich. Górując wzrostem nad ludzką gromadą znalazł się tuż koło policjantów.

Jeden ruch potężnych ramion i dwóch policjantów odpadło od pierwszego z aresztowanych. Szybki skok, znów ramiona w ruchu — i oto drugi był wolny.

Dlaczego nie strzelają? Powinni użyć broni nie tylko na postrach! — krzyczał Fitchell wyrywając z kieszeni mały, pięknie oksydowany pistolet. Wymierzył w Wicusia, ale nim nacisnął cyngiel — ręka podskoczyła mu do góry. W chwilę później pistolet leżał na ziemi, a Agapit puszczając wykręconą dłoń bussinesmana, mówił spokojnym na pozór głosem:

— Nie dość topić pszenicę, kiedy tylu jest głodnych, jeszcze mordować ludzi?... O nie mój panie, to mi się nie podoba.

— Ty? Ty... — wściekłość tamowała głos Fitchellowi. Ale Agapit jakoś się tym nie przejął. Ujął go mocno za klapy, osadził głęboko na poduszkach auta, pistolet rzucił daleko poza drogę.

— To nie dla mnie miejsce powiedział otwierając drzwiczki auta. A ty? — spojrzał pytająco na Sulińskiego. Wynalazca jakby zawahał się, ale wstał, ukłonił się chłodno Fitchellowi i wyszedł za Agapitem.

Po chwili znaleźli się w tłumie, który po odparciu policjantów zawrócił ku pomostowi, na którym stały dwie na pół już opróżnione ciężarówki.